BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI.

№ Wilno, dnia 15 stycznia 1926 roku. 21.

Treść numeru:

--------ooOoo--------

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

BEZDROŻA LITEWSKIEJ . POLITYKI ZAGRANICZNEJ.-

Mowa pos. Robinzona na posiedzeniu Sejmu dn. 17 grudnia.- Na posiedzeniu Sejmu 17 grudnia podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wystąpił między inn.pos.Robinzon /fr.żyd./.który poddał miażdżącej krytyce politykę zagraniczną Litwy.Mowa ta należy do najlepszych,wygłoszonych w Sejmie podczas dyskusji budżetowej,przeto podajemy ją uwadze czytelników możliwie wyczerpująco.-

x x
x

Niedopuszczenie posłów mniejszości do komisji sejmowych unikat w dziejach parlamentarnych świata.-

W zbiorze dowcipów,który się nazywa "Historja Iłowajskiego" między innemi mówi się o pewnym senatorze,Katonie Starszym,który kończył każdą swoją mowę w sposób następujący:"Ceterum censeo Carthaginem delendam esse.Mnie należałoby każde swe przemówienia rozpoczynać również temi słowy:Ceterum censeo,sprawa komisji powinna być naprawiona.- /Pos.Szmulksztis chrz.dem. z miejsca:To zupełnie tu nie na miejscu/.Zaczekaj Pan chwilę,panie Szmulksztis,a zrozumiesz czy to na miejscu,czy nie.-

Nieraz już oświadczaliśmy, iż fakt ten,że my,przedstawiciele mniejszości,nie jesteśmy dopuszczeni do żadnej komisji,w liczbie tej do komisji spraw zagranicznych,jest unikatem w całym świecie cywilizowanym.Niema parlamentu,w którym część posłów, wbrew ich woli,byłaby odepchnięta od pracy państwowej.Niema parlamentu,w którym posłowie byliby podzieleni na dwie grupy:tych, co są dopuszczeni do pracy w komisjach i tych,co dopuszczeni być nie mogą.Uważamy podobny stan rzeczy za "capitis diminutio".Uważamy,iż zarządzenie to jest sprzeczne z naszą konstytucją,według której wszyscy obywatele są równi,a więc też posłowie Sejmu; jest sprzeczne ze sprawiedliwością,ponieważ obowiązkiem każdego człowieka,zwłaszcza posła,jest pomoc w pracy państwowej,którego prawa nas pozbawiacie;jest sprzeczne z interesami państwa,ponieważ nasze młode państwo posiada mało sił inteligentnych,tak mu potrzebnych.-

Kwalifikacje frakcji mniejszości a "Darbo Federacji".-

Panowie,położywszy rękę na sercu,musicie się zgodzić z tem iż formalnie rzecz biorąc,pod względem dyplomów frakcje mniejszości posiadają najwyższy stopień wykształcenia,bo wśród 13 posłów ośmioro mają dyplomy uniwersyteckie.Mimo to jednak tych 8 o najwyższym stopniu wykształcenia posłów nie mają tego znaczenia, co nasza "Darbo Federacja"./Wesołość na lewicy/.Chociaż "Darbo Federacja" nadmiarem posłów z wyższem wykształceniem nie grzeszy /może paru/ o wiele chętniej jest ona dopuszczona do pracy państwowej,aniżeli ta grupa mniejszości,którą pod względem intelektualnym stosunkowo jest najwyższą ze wszystkich frakcji sejmowych.-

Civis Lituaniae sum...

Muszę powiedzieć tu prawdę: nie chcecie dopuścić nas do tej pracy,pragnąc choć w ten sposób nas poniżyć,zdegradować i przez to powiedzieć: niestetym,jesteście tutaj,nic nie mogliśmy poradzić,byście nie zostali wybrani;skoro jednak tu już jesteście,

pokażemy wam,iż nie jesteście nam równi.-
W podobny jednak sposób,panowie,nie zmusicie,byśmy się zrzekli swych obowiązków.Civis Lituaniae sum et nihil lituanicum me alienum esse puto.-
Przemawiając w kwestji polityki zagranicznej,nie mogę poruszyć tych różnych spraw,o których mówił pos.Sleżewiczus.Przecież nic o tem nie wiem.Jestem przecież,jak powiadacie,obywatelem drugiego rzędu,to też mogę się obejść i bez tego.Niech Panowie jednak nie myślą,że nie obchodzi nas polityka zagraniczna,że nie interesuje nas działalność Ministerstwa.Owszem,nas obchodzi dobro Litwy i jej przyszłość zarówno jak i was.-

Quo vadis Lituania?

Należy zaznaczyć,iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest ministerstwem ministerstw,jest zarodkiem pracy państwowej.-
Dzisiaj Ministerstwu temu ma być asygnowana wielka suma pieniędzy.Każdy więc poseł ma prawo wiedzieć,na jaki cel pieniądze te są wydawane.-Rozważając więc budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych,musimy zadać Panu Ministrowi pytanie:"Panie Ministrze Spraw Zagranicznych,dokąd prowadzisz Pan Litwę?".Quo vadis Lituania./Głos z prawicy:"Do Palestyny"/.Pogadamy i o Palestynie.-

Polityka zagraniczna Litwy jest tajemnicą państwową.-

Gdy na tem miejscu przemawiał pos.Sleżewiczus,podnosząc,iż w akcji naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie widać żadnego planu,dr.Steponawiczus zauważył,iż o takich rzeczach mówić nie wolno,że jest to tajemnica państwowa.-
Panie doktorze,gdybyś Pan przeczytał dyskusję choć jednego parlamentu w sprawie układu locarneńskiego,tobyś zobaczył,że wszystkie tajemnice są tam,jak na dłoni.-
Panowie,mówić dziś o tajemnicach jest śmieszne.Każdy dobrze wie dążności każdego państwa,dokąd ono zmierza i czego pragnie osiągnąć.Dzisiaj już w żaden sposób nie możemy postępować tak,jak za czasów Talleyrand'a,który mawiał,iż dyplomatom język służy po to,by ukrywać swe myśli.Obecnie demokracja wtargnęła w dziedzinę polityki zagranicznej,czasy tajemnic w polityce /nie w dyplomacji/ minęły.-O tem należy już zapomnieć,a więc możemy dziś głośno i otwarcie mówić o swych zamiarach.-

Różnice zdań w sprawach naszej polityki zagranicznej.-

Jeśli tak,to należy zaznaczyć,iż u nas,jak wszędzie,prawie niema różnicy pomiędzy poszczególnemi partjami sejmowemi co do celów,które,naturalnie,można tylko tak,lub inaczej formułować.-Jeśli spytać każdego z posłów Sejmu,jakie,zdaniem jego są cele polityki Litwy,to jestem przekonany,że 95 - 100 proc. odpowie bez uprzedniego porozumienia się to samo.-
Gdzież tedy zaczynają się różnice? - Różnice dotyczą sposobów,dróg polityki.I tutaj należy przyznać,że pod tym względem parlament nasz może stać się największą przeszkodą w zagranicznej polityce.-
Jeśli weźmiemy np: angielski parlament,to zauważymy,iż panuje tam system walki dwóch partji,lecz walka ta nigdy nie przechodzi na teren polityki zagranicznej.Po zawarciu traktatu w Locarno,gdy Chamberlain przyjechał do Londynu,kto go spotkał i powitał? - Powitali go i socjaliści,i liberali,i konserwatyści.I to dlatego,że w Anglji ludzie myślą nietylko o swej partji,lecz również o swem państwie.-
My widocznie myślimy jeszcze o tych czasach,gdy praca odrodzenia narodowego trwała w różnych kółkach,żyjemy słowem jeszcze w czasach "Auszry" i "Warpasa".Można tedy żywić obawy,że w oczach zagranicy,w oczach Europy może się zdawać,że mamy dwie linje polityczne: jedną partji rządzących oraz drugą - opozycji.-
Nie znam kraju z wyjątkiem Włoch,gdzie stosunki między większością a opozycją są tak zaostrzone,jak u nas.-
W Europie jest to zupełnie niezrozumiałe.Rozumują tam w ten sposób:jeśli stosunki są ostre między dwiema grupami,to może to objawiać się na terenie polityki wewnętrznej,lecz nie zagranicznej.-

W Polsce np:między partjami Sejmu trwa ostra walka.Jednak polski minister spraw zagranicznych Skrzyński potrafił zademonstrować w Lidze Narodów zjednoczony front wszystkich partji w kwestjach polityki zagranicznej.Minister Skrzyński potrafił wysłać do Ligi Narodów delegację,w skład której weszli minister oraz trzej posłowie Sejmu:socjaldemokrata,przedstawiciel Piasta i przedstaw.narodowej demokracji.Wiemy,jakie też wielkie wrażenie uczyniła w Lidze Narodów ta delegacja.-

Czyż nie byłoby więc dobrze,by i nasz pos.Bielinis pojechał razem z prof.Reynisem do Ligi Narodów,by w ten sposób przekonać zagranicę,że partje w Litwie mają jednolitą opinję w kwestjach polityki zagranicznej?.-

Zadania naszej polityki zagranicznej.-

Jaśli postawić konkretne pytanie,jakie są zadania naszej polityki zagranicznej,to należy zaznaczyć,iż po pierwsze jest to zachowanie niepodległości,drugie - przywrócenie granic.Jest to, mojem zdaniem, punkt najwrażliwszy,ponieważ Litwa z wyjątkiem Węgier,jest dzisiaj jedynym małym krajem,który nie jest zadowolony ze swych obecnych granic./Pos.Szmułkształis z miejsca:A Rosja zadowolona ze swych granic?/.O Rosji nie mamy potrzeby sobie głowę suszyć;Rosja i Niemcy potrafią same sobie dać rady i będą miały dość sił i sposobów tę sprawę załatwić.Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia z Litwą i Węgrami,które same bez obcej pomocy rozstrzygnąć tego nie potrafią.-

Trzeciem zadaniem jest stworzenie ludności pomyślnych warunków egzystencji.Zdawać się może,iż to nic wspólnego nie ma z polityką zagraniczną.O tem będę mówił dalej, teraz zaś przypomnę tylko kwestję wileńską,przypomnę, gdzie leży najważniejsza trudność rozwiązania tej sprawy.-

Wreszcie czwarty punkt naszej polityki zagranicznej - zachowanie pokoju na Wschodzie.-

Niezrozumienie ducha współczesnej polityki.-

Naogół należy zauważyć,iż u nas panuje niewłaściwy pogląd na politykę.Żyjemy jeszcze w tych czasach,gdy ideałem była polityka Gorczakowa,gdy zręczność dyplomatów nadawała kierunek polityki zagranicznej.Czasy te jednak dawno minęły.Obecnie w zdemokratyzowanej Europie wysunęły się na czoło nowe czynniki,zwłaszcza ekonomiczne.Wszystkie te "bons mots",które kiedyś miały swą wagę w polityce zagranicznej,straciły dzisiaj swą wartość.-

Pos.Sleżewiczus już podniósł tutaj z ubolewaniem,iż nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie posiada departamentu ekonomicznego i podkreślił, że zagraniczna polityka powinna być oparta na ekonomice.Widzimy,iż dzisiaj "Pénétration économique" w inne kraje daje o wiele więcej owoców w zakresie polityki aniżeli panujące kiedyś metody wojenne.-

Należy zaznaczyć, iż zapatrywania nasze są jeszcze naiwne szczególnie w polityce zagranicznej,która w naszym zrozumieniu jest tylko kwestją terytorjalną.W ubiegłym roku podczas rozważania budżetu ze strony pozycji i opozycji było powiedziane,że zadaniem polityki jest zwiększenie terytorjum /Z chrześć.dem.: Gdzież to było powiedziane?/.Tutaj,w Sejmie,z tej samej trybuny.

Stosunki z Rosją - rzucanie się z jednej ostateczności w drugą.-

Gdy w zeszłym roku mówiłem,że należy rozpocząć z Rosją ekonomiczne układy, z miejsca ni stąd ni zowąd powiedziano mi: Z Rosjanami nie można partraktować.Dzisiaj jeździła już tam delegacja,w której uczestniczył prezes komisji budżetowej i chrz. demokrata.Owoców tych układów jeszcze nie widzimy i kto wie czy zobaczymy.Boję się,iż ujrzymy natomiast inne owoce,rzucając się z jednej ostateczności w drugą.W zeszłym roku ani myśleć o tem nie chcieliśmy,teraz pan Steponawiczus udzielił takiego entuzjastycznego interviewu,że ma się wrażenie,iż nietylko "ex oriente lux",lecz już "ex oriente salus Lituaniae".I mam wielkie obawy byśmy nie znaleźli się w takiem położeniu jak Estonja.-

Dlaczego Pusta,człowiek polskiej orjentacji,musiał podać się do dymisji? Dlatego,że przyszli kupcy i przemysłowcy,którzy mają wielkie zamówienia z Rosji i powiedzieli: jeśli Pusta nie poda się do dymisji,to nie otrzymamy zamówień.W ten sposób więc wpływ Rosji podziałał bez żadnych motywów politycznych,danemi za mówieniami.Jestem zwolennikiem nawiązania stosunków ze wszystkiemi krajami,nie chciałbym jednak,byśmy zapomnieli przykładu Pusty.-

Na przykładzie podróży naszej delegacji do Rosji widzimy jeszcze jedną charakterystyczną cechę naszej polityki,mianowicie impresjonizm.Dzisiaj pod pewnym wrażeniem robimy jedno,jutro pod innym wrażeniem znów co innego.W ten sposób wytwarza się plątanina i powierzchowny pogląd na rzecz.-

Stosunki z Kłajpedą.-

Chciałbym poruszyć zagadnienie,które bezpośrednio być może nie dotyczy polityki zagranicznej, - sprawę stosunków z Kłajpedą.Mogą zauważyć mi,że Kłajpeda nie jest wymieniona w budżecie M.S.Z.,że budżet Gubernatora należy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.-

Sprawa Kłajpedy jednak jest kwestja naszej polityki zagranicznej,ponieważ od niej zależą stosunki nasze z wielu państwami z któremi podpisaliśmy konwencję Kłajpedzką,oraz ponieważ w Kłajpedzie leży klucz naszych stosunków z Niemcami.Nie należy być krótkowidzem,twierdząc,iż sprawa kłajpedzka jest sprawą art.99 traktatu Wersalskiego.Niemcy bowiem rozpoczęli zwalczanie tego traktatu.Umowa w Locarno zawiera szereg klauzul,które zmieniają traktat Wersalski;należy też przypuszczać,iż akcja ta będzie się rozwijała,wobec czego w żaden sposób nie będziemy mogli uregulować sprawy Kłajpedzkiej pomimo Niemiec.Muszę jednak stwierdzić, iż w sprawie tej idziemy nie tą drogą,jaką powinniśmy iść.-

Przykład Gdańska.-

W istocie naśladujemy wszystko to co Polacy robią z Gdańskiem.Gdańsk ekonomicznie jest na życie i śmierć związany z Polską.Były dwa takie wypadki,gdy losy Gdańska,przeżywającego ciężki kryzys,ważyły się w Warszawie.Gdańsk żyje z Polski i jeśliby Polacy byli o tyle mądrzy,by go nie drażnili, by pozostawili w spokoju,dając do zrozumienia,że jego ekonomiczne interesa są ogólnie związane z interesami Polski,wówczas być może proces połączenia Gdańska z Polską odbywałby się prędzej.W Gdańsku,jako porcie,sprawy ekonomiczne mają więcej wagi niż narodowościowe i polityczne.To samo z Kłajpedą.-

Kłajpeda może stać się przegrodą między Litwą a Niemcami.

Przypomnijmy sobie, że Kłajpeda również jest portem międzynarodowym;mielibyśmy ją też po swej stronie,gdybyśmy mogli jej sprawom narodowym przeciwstawić motywy ekonomiczne.Kłajpeda, która winna być mostem między Litwą a Niemcami,może stać się między niemi przegrodą i jeśli dotąd nie stała się,to dzięki temu,że Berlin jest mądrzejszy od Kłajpedy,która znów jest mądrzejsza od Tylży,gdyby bowiem o przyszłości Kłajpedy decydowano w Tylży już dawno mielibyśmy w Kłajpedzie wszystkich pruskich stahlhelmowców.Na nasze szczęście jednak Kłajpeda jest mądrzejsza od Tylży,Berlin zaś dobrze rozumie,iż dla pięknych oczu tylżeńskich "Altdeutschen" nie warto ryzykować stosunkami z Litwą.

Kłajpeda 700 lat żyje odrębnem swoistem życiem.-

Zadania nasze w Kłajpedzie są bardzo trudne,wobec czego zjednoczenie kraju kłajpedzkiego z Litwą musi się odbywać powoli Nie należy zapominać tego olbrzymiej wagi faktu,iż kraj ten w ciągu 700 lat żył własnem życiem,Wielka Litwa znów innem.Wiemy przecież,że górne warstwy ludności litewskiej są w 90% Rosjanami lub Polakami;tymczasem Kłajpedzianie są w 90% Niemcami,ponieważ dzięki reformom Sztejna i Hardenberga przeszli oni w ciągu ubiegłego stulecia nauczanie powszechne oraz powszechną służbę wojskową,co też uczyniło z kłajpedzkich Litwinów - Niemców.-

Mimo wspólnej mowy ludność kraju Kłajpedzkiego,czy to Niemcy,czy to Litwini,są nam swoją umysłowością bardziej obcymi aniżeli Polacy czy Rosjanie.-

Naszym zadaniem też jest powoli zapełniać tę przepaść,która dzieli jedną część narodu litewskiego od drugiej.Jeśli zaś to się robi nagle,jeśli drogą przymusu zechcemy zaszczepić tego ducha,który jest im obcy,to nic dobrego z tego wyniknąć nie może Mając psychologję naogół na 90% rosyjską,lub polską,inteligencja nasza w administracji stosuje te same sposoby rosyjskie.My,uczniowie Murawjowa i Werjowkina,idziemy do Kraju Kłajpedzkiego,pragnąc zaszczepić mu tego ducha,który nam samym tyle cierpień sprawił.-

Mało tego.Mówmy otwarcie.Przypomnijmy sobie, że nasza kultura,kultura Wielkiej Litwy jest niższa od kultury kraju Kłajpedzkiego.Należy zrozumieć,jak trudnem jest zadanie iść i rządzić w takim kraju,którego kultura jest wyższa.Jest to sprawa nader delikatna,wymagająca szczególnie delikatnego potraktowania.Tego z naszej strony nie było.Jeśli rzucimy okiem na to,co się dzieje w kraju Kłajpedzkim i zwłaszcza,jak się wykonuje konwencję Kłajpedzką,to będziemy musieli dojść do wniosku,że takie postępowanie nie mogło wydać innych owoców.-

Szereg przykładów złamania konwencji Kłajpedzkiej.-

Mam obawy, że nie pozostało ani jednego artykułu Konwencji Kłajpedzkiej,któryby nie był złamany.-

Otóż art.5 głosi o tem,w jakich dziedzinach krajowi Kłajpedzkiemu zostaje zagwarantowana autonomja.Między in.tam jest wymieniona oświata.Sądzę, iż właśnie jak najmniej należałoby poruszać dziedzinę oświatową,w której głęboko się zakorzenił dawny system niemiecki.Pozatem jeśli oświata cieszy się autonomją,to powinniśmy dopomagać,nie zaś czynić w tem trudności.Cóż tymczasem widzimy? Nie zważając na to,że art.13 opiewa,iż do 1931 r. winni być dopuszczani nauczyciele z państw obcych/ma się na myśli tutaj Niemcy/,widzimy dużo wakujących posad.Dlatego,że prof. Iczas, "popieczytiel kłajpedzkawo uczebnawo okruga",nie zatwierdził żadnego nauczyciela,pochodzącego z Niemiec.-

Punkt 7 tego samego artykułu głosi,iż prawo zamieszkania przez cudzoziemców należy do kompetencji ekonomicznej Kłajpedy.W tym celu w kraju Kłajpedzkim funkcjonowała odpowiednia komisja.Obecnie komisję tę zlikwidowano i Gubernator robi to co mu się podoba.Sądzę, iż w takim ośrodku handlowo-przemysłowym,jak Kłajpeda, ksenofobja taka jest wysoce szkodliwa.-

Art.10 konwencji ustala termin wyborów do Sejmiku,który musiał być zwołany w październiku 1924 r.Nieraz ze strony opozycji poruszano kwestję tej zwłoki.Po co było przedłużyć wybory,aż do tego czasu,gdy z 29 posłów obranoby tylko 2 Litwinów? Jeśliby Sejmik został wybrany w zeszłym roku,na 20 Niemców mielibyśmy przynajmniej 9 Litwinów.-

Art.14 wspomina o Radzie Gospodarczej kraju Kłajpedzkiego.Pytanie,dlaczego nie zostaje ona zwołana,mimo to,iż jest to organ doradczy?

Dyrektorjum zgodnie z art.17 powinno uzyskać votum zaufania większości Sejmiku.Powstaje pytanie,po co była potrzebna ta cała komedja z utworzeniem Dyrektorjum? Czyż nie mądrzej było dojść wpierw do porozumienia,później zaś podawać się do dymisji nie zaś odwrotnie?.-

Art.27,poruszając sprawę urzędowego języka,ustala równe prawa obu języków.Dlaczego tymczasem usunięto wszystkie napisy w języku niemieckim na stacjach kolejowych? Sam Prezydent Republiki przyrzekł,iż będą niemieckie nazwy stacji,jeśli nazwy ulic w Kłajpedzie będą w obu językach.Czy może Prezydent Republiki nie dotrzymać swego słowa,nie wydać rozporządzenia,by jego przyrzeczenie zostało spełnione?

Art.29 opiewa o urzędnikach.My wciąż uważamy urzędnika za "czynownika".Zapominamy jednak,że w kraju Kłajpedzkim jest to Beamter,który rozumie swe obowiązki wobec państwa i społeczeństwa,lecz też wie o swych prawach.Cóż tymczasem taki Beamter otrzymuje od państwa?Gdzie jest emerytura?Gdzie zabezpieczenie?Postępujemy z nim w podobny sposób,jak ze swymi litewskimi urzędnikami

/Na prawicy powstaje coraz większy ~~poruszenie~~ niepokój i niezadowolenie. Odzywają się głosy: Co to wszystko ma wspólnego z budżetem... Pisz zapytania....Dość, dość....Dzwonek marszałka przywołuje do porządku/.

Jeśli widzimy więc cały szereg złamanych punktów konwencji to można łatwo zrozumieć, że wyniki tego musiały być właśnie takie jakie dziś są po wyborach, gdy z 29 posłów, Niemcy mają 27.

Jakież są sposoby poratowania sytuacji? Jest tylko jeden sposób: należy uregulować nasze stosunki z krajem Kłajpedzkim w ten sposób, by Kłajpedzianie mogli powiedzieć "ubi bene, ibi patria". Sądzę, iż jest to jedyny sposób dojścia do porozumienia z tym krajem; tylko w ten sposób pozyskamy jego zaufanie i stworzymy z niego most do Niemiec.

Niemcy obecnie idą coraz bardziej w górę. Dzisiaj są one już nie te, co były w zeszłym roku. Nie zapomnijmy, że 4 marca Niemcy zasiądą, jako stały członek Rady Ligi Narodów. Jeśli zaś kraj Kłajpedzki należy do kompetencji Rady Ligi Narodów, to należy liczyć się z tem, że Niemcy będą najlepszym w Lidze Narodów jego adwokatem. Sądzę, iż bynajmniej nie zależy nam na tem, by Niemcy w obronie kraju Kłajpedzkiego miały nam coś do zarzucenia.-

Sprawa wileńska.-

Drugą sprawą, która posiada doniosłe znaczenie w całej naszej polityce zagranicznej, jest sprawa wileńska. Należy przyznać, iż traktujemy ją powierzchownie, jak dziennikarze, jak felietoniści. Tymczasem stanowi ona zagadnienie o skali historycznej. Zawiera się ono w tem, czy potrafi nowa republika litewska odnaleźć w sobie dostatecznie sił, by przyciągnąć do siebie częściowo obcy sobie kraj Wileński, czy nie? Nie należy zapominać i tego faktu, iż zagadnienia historyczne zostają rozstrzygnięte nie w przeciągu jednego roku; to też i sprawa wileńska może się stać aktualną nie wcześniej jak za 10-20 lat. Należy przygotować społeczeństwo do wszelkich nowych okoliczności i pod tym względem sądzę, polityka nasza jest błędna.-

Becelowość ciągłego przypominania sprawy wileńskiej.-

Zgadzam się, iż Konferencja Ambasadorów oddała Wileńszczyznę nie wysłuchawszy woli ludności, bez upoważnienia ze strony Litwy, że decyzja ta jest dla nas nie do przyjęcia.- Uważam jednak za największy błąd wszczynać tę sprawę wówczas, gdy niema nadziei naprawienia jej. Panuje u nas dziwne przekonanie, że musimy poruszać tę sprawę wszędzie, gdzie trzeba i gdzie nie trzeba, wszędzie otrzymywać odmowną odpowiedź, która zazwyczaj zostaje wciągnięta do protokułu, przez co decyzja Konferencji Ambasadorów doznaje ciągłego potwierdzenia.-

Chciałbym przytoczyć tutaj jeden przykład z wielkiej polityki europejskiej, który miał miejsce przed dwoma miesiącami. Gdy rozpoczęły się układy locarneńskie, niemieccy narodowcy wnieśli, by Niemcy zażądały ze swej strony wymazania z traktatu Wersalskiego artykułu, który głosi, że Niemcy są jedynym winowajcą wielkiej wojny. Socjaliści, centrum i demokraci sprzeciwili się temu, motywując, iż jeszcze nie nadszedł czas poruszać tę kwestję, iż teraz odpowiedź będzie odmowna. Jeśli zaś Niemcy otrzymają odpowiedź odmowną, potwierdzi to jeszcze raz artykuł o odpowiedzialności ich za wywołanie wojny. Niemieccy narodowcy w sporze tym zwyciężyli; cóż jednak wynikło? Zostali oni skompromitowani. Przedstawiciele Anglji i Francji, rzeczywiście, dali odpowiedź potwierdzającą wspomniany artykuł traktatu Wersalskiego.-

W ten sam sposób postępujemy i my w sprawie wileńskiej.- Gdy ostatnim razem w Radzie Ligi Narodów rozważano sprawę mniejszości, nasz przedstawiciel p. Galwanauskas ni stąd ni zowąd oświadczył, że Polacy zagarnęli Wilno i zanim Konferencja Ambasadorów nie naprawi tej krzywdy nie będzie na Wschodzie pokoju. Na zapytanie p. Painlevego p. Galwanauskas wyraził życzenie, by to jego oświadczenie było zaprotokułowane co też, należy stwierdzić z ubolewaniem, zostało dokonane. W ten sposób jeszcze raz poruszono sprawę wileńską i jeszcze raz otrzymano odmowę.-

Mniej mówić o Wilnie, lecz wiecej myśleć.-

Powiadają,trzeba mówić o Wilnie,ponieważ inaczej lud o niem zapomni.Sądzę,iż jest pogląd mylny.Należy czekać i mieć cierpliwość.Francuzi milczeli i czekali na Alzacje i Lotaryngję 40 lat,rozumiejąc,że niema sensu mówić,jeśli z tych mów nie będzie korzyści.Francuzi mieli w Paryżu statuę miasta Strasburga; być może i nam warto byłoby postawić u siebie statuę Wilna.Francuzi w tej kwestji trzymali się zasady:"On en pense toujours, on n'en parle jamais"/Wciąż o tem się myśli,lecz nigdy o tem się nie mówi/.

To samo widzimy na przykładzie Włoch,które nie zapomniały o swych prowincjach,chociaż nie mówiły tak dużo o nich.W ten sposób patrzą na historję narody,które rozumieją,iż tworzy się ona nie w ciągu dnia,lecz całych stuleci /Z chrz.dem."Dość bajki opowiadać"... i t.d. Na to na lewicy powstaje wrzawa.Dzwonek przewodniczącego przywołuje do porządku./.

Nic się nie robi,by pozyskać sympatje Wilnian.-

Należy zaznaczyć,iż nic nie uczyniliśmy w tym kierunku, by pozyskać na swoją stronę Wilno.W Genewie miałem sposobność zetknąć się z ks.dr.Zajączkowskim,który jest członkiem komitetu litewskiego w Wilnie i od którego usłyszałem,że tameczni Litwini nie żywią zaufania do litewskiego rządu.-

Chciałbym zatem poruszyć jeszcze jedną sprawę,o której u nas zapomniano /Z prawicy: Dość,co to ma wspólnego z budżetem? Dość już słuchaliśmy.- Na lewicy wrzawa.Dzwonek przewodniczącego./.Mianowicie, jeśli przeczytać wileńskie pisma,to łatwo zauważyć w nich myśl,że nieszczęście Wilna jest w tem,że oknem do Europy jest teraz Gdańsk,nie zaś Kłajpeda i nie Wierzbołów.- Taki jest pogląd na Wilno sfer ekonomicznych.Dlatego też nasze społeczeństwo i nasi posłowie do Sejmu powinni pomyśleć o tem czy nie należałoby przeprowadzić akcję,któraby wykazała Wilnianom,że Wilno istotnie jest związane z całą pozostałą Litwą,z Kownem i Kłajpedą.I w ten sposób być może udałoby się przyciągnąć opinję Wilnian na swoją stronę.-

/W tem miejscu przewodniczący oświadcza pos.Robinzonowi, iż termin jego przemówienia upłynął/.

Prosiłbym o przedłużenie mi czasu przemawiania. - / Z prawicy: Dosyć.Nie trzeba. - i t.d.Na lewicy powstaje wrzawa.Głosy:Dajcie człowiekowi wypowiedzieć się./ Ponieważ czas mój upłynął i ponieważ jak widać większości sejmowej nieprzyjemnie słuchać słowa prawdy,opuszczam trybunę.-

Dokoła pobytu Cziczerina w Kownie.- Polityczne mowy prof. Reynisa i komisarza Cziczerina.- "Dzień Kowieński" N.288 donosi:

D.23-go grudnia na wydanem w Gabinecie Ministrów śniadaniu na cześć p.Cziczerina prof.Reynis,minister spraw zagranicznych i p.Cziczerin wygłosili mowy.Treść mowy prof.Reynisa była następująca:

Panie Komisarzu Ludowy,

Z żywem zadowoleniem witam Pana na ziemi litewskiej w imieniu rządu i narodu litewskiego.Cieszymy się,widząc między sobą Pana,jednak wizyta,którą Pan raczyłeś nas uczcić nie pozwala zapomnieć,iż w swej tymczasowej stolicy kraj nasz nie znajduje dzisiaj możność przyjąć takich wysokich gości tak uroczyście jak oni są do tego przyzwyczajeni.-

Całkowicie rozumiejąc obowiązki,jakie na nią nakłada jej położenie geograficzne,Litwa pragnie widzieć sympatję,szacunek i współpracę między wszystkiemi narodami.Po takich przewrotach, które nie mają przykładów,Europa potrzebuje spokoju i pokoju. Jednak pokój ten będzie tylko wtedy trwały,jeżeli zostanie oparty na twardych podstawach,mianowicie prawdy i sprawiedliwości. My gorąco pragniemy widzieć zrealizowanie tak pożądanego stanu rzeczy w tej części Europy,gdzie los osiedlił nasz naród i w

zupełności oceniamy rolę,jaka jest przeznaczona Związkowi Sowieckich Socjalistycznych Republik przy urzeczywistnieniu tego ideału.-

Pozwól Pan wyrazić mi nadzieję,iż pobyt Pański /niestety tak krótki/w Litwie i nasze rozmowy zaznaczą się jako etap w politycznem i gospodarczem zbliżeniu naszych krajów i przyczynią się do wzmocnienia więzów,które łączą nasze narody.-Ja mam również nadzieję,iż wkrótce będziemy mieli okazję wznowienia i dalszego prowadzenia układów w Moskwie,w tym samym duchu w jakim zaczynamy dzisiaj w Kownie.-

Witając Pana,Panie Komisarzum Ludowy,podnoszę swój puhar za zrealizowanie celu,do którego dążymy,pokoju i solidarności, za dobrobyt Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik i Pańskie szczęście osobiste".-

Na powyższą mowę p.Cziczerin odpowiedział co następuje:

"Dziękuję gorąco Panu,Panie Ministrze i w osobie pańskiej narodowi i rządowi litewskiemu,w imieniu których Pan przemawiał, za przyjacielskie pozdrowienie i za przyjemne przyjęcie,jakiego doświadczam w Waszym Kraju.-

Z dawnych czasów naród litewski w najcięższych warunkach zdołał zachować swoją,obyczaje,kulturę narodową,całe swe charakterystyczne oblicze i długa despotyczna władza generał gubernatorów carskich nie złamała jego mocy w obronie swych odrębności.Szczególnie szczycę się tem,iż pierwszy z członków rządu Związku Sowieckiego,który położył koniec rządom carskim,mam szczęście odwiedzić ten kraj,który niewątpliwie w przeciągu lat swego niepodległego życia dowiódł owej zdolności do życia państwowego i potrzebę swego niepodległego bytu dla równowagi w Europie Wschodniej,a dlatego też wogóle dla równowagi w stosunkach świata.Moje przyjemne spotkanie z Panem niech będzie znakiem potrzeby rozwinięcia jak najściślejszych stosunków między obu państwami.Rozpoczęte obecnie zbliżenie gospodarcze tworzy mocną podstawę dla naszych bliskich i niezmiennych stosunków politycznych.- Teraz,gdy cały szereg państw nadaje dokładną formę swym stosunkom politycznym,należy też i nam dokładnie ustalić treść naszych stosunków i my gorąco powitamy przedstawicieli rządu litewskiego którzy przybędą w tym celu do Moskwy.-

Oczekując powodzenia w ustaleniu naszych stosunków,podnoszę puhar za naszą przyjaźń z narodem litewskim,który obronił w przeciągu wieków swoją egzystencję narodową,z Republiką Litewską,która jest koniecznym elementem równowagi sił politycznych Europy Wschodniej,stąd też i całego świata".-

x x x
x

Po śniadaniu,po przyjęciu rewizyt i udzieleniu wywiadów przedstawicielom prasy miejscowej p.Cziczerin udał się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych,gdzie w trwającej koło 1 i pół godziny rozmowie przy udziale p.Prezesa Ministrów zostały poruszone i gruntownie wyjaśnione najważniejsze tyczące obu państw zagadnienia polityczne i ekonomoczne.-

Tego samego dnia w nocy w towarzystwie posła litewskiego w Moskwie p.Bałtruszajtisa odjechał p.Cziczerin do Rygi.-

Wystąpienie prof. Woldemarasa w sprawie stosunków kościelnych w Litwie.- i konkordatu.- Dygnitarze kleru litewskiego wzięli łapówki od Watykanu w dobie zawarcia konkordatu z Polską Litwa nie powinna zawierać konkordatu z Rzymem.- "Dzień Kowieński" N.3 pisze:

[illegible] 2 stycznia w sali Ratuszu Kowieńskiego prof. Woldemaras wygłosił odczyt na temat sprawy kościoła w Litwie Nie zważając na niezwykle aktualny temat oraz na popularne imię prelegenta,sala jednak była niezbyt wypełniona.

Na wstępie prelegent wyjaśnił,że przedmiotem jego odczytu będą stosunki z państwem i narodem litewskim.Sięgając w przeszłość podkreślił on doniosłe znaczenie kościoła w życiu politycznem oraz wpływ jego na historję i losy Litwy.W przeszłości pod tym względem poczyniono niemało błędów.Obecnie więc stosunki między kościołem a narodem i państwem należy zbudować na zdrowych fundamentach.-

Litwini pozyskali imię dobrych katolików dopiero w 19 stuleciu,gdy prześladowani przez rosyjskich żandarmów,byli otoczeni swego rodzaju aureolą męczeństwa.-

Obecnie,gdy żandarm wraz z całym ustrojem carskim zginął należy uregulować swoją sytuację na nowych podstawach.Sami jednak pomimo Rzymu,tworząc kościół narodowy,uporządkować swe stosunki kościelne nie możemy.

Jesienią 1918 roku,gdy jeszcze żadnego rządu litewskiego nie było,a ówczesna Taryba,będąc w zależności od niemieckiego szucmana,nie posiadała faktycznie żadnej władzy w kraju, oprócz autorytetu moralnego,Watykan bez najmniejszych trudności zatwierdził na biskupa wileńskiego kandydata Taryby ks.Matulewicza,jednocześnie odrzucając kandydatury,wysunięte przez Polaków.Przykład ten wskazuje, iż Rzym nadawał wówczas poważne znaczenie stosunkom kościelnym w Litwie i liczył się z Litwinami.I w 1919 roku Rzym wciąż jeszcze uważał biskupstwo wileńskie za litewskie,nie zaś polskie.W tem miejscu prof.Woldemaras powołuje się na dwa konfidencjonalne listy,pisane do niego przez ówczesnego nuncjusza papieskiego w Warszawie,a obecnego papieża Piusa XI,dotyczące wizytacji trzech djecezji litewskich:Wileńskiej,Żmudzkiej i Sejneńskiej.-

Tą drogą należało też iść w dalszym ciągu.Tymczasem Watykan został przez nas zaniedbany,dzisiaj np: widzimy,iż w budżecie na utrzymanie poselstwa przy Kwirynale zostaje wyasygnowana suma trzy razy większa,niż dla poselstwa przy Watykanie.-Tymczasem z Watykanem łączą nas interesa pierwszorzędnej wagi,z Włochami zaś wogóle mało mamy wspólnego.-

Rząd litewski dopiero wówczas zaczął posyłać delegacje do Rzymu,gdy było już zapóźno,gdy fundamenta konkordatu z Polską były mocno założone.Aż wreszcie doszło do ostatecznego zaostrzenia sytuacji i do zerwania.W Roku Świętym pielgrzymi litewscy nie pojechali nawet do Rzymu.Przez to chciano podkreślić,że z Watykanem nie chcemy mieć żadnych stosunków.I to się dzieje nie we Francji,posiadającej socjalistyczne rządy Herriota,lecz w katolickiej Litwie,gdzie na czele władzy znajdują się księża.-Jeśli nie jesteśmy z Watykanem na stopie wojny,to tylko dlatego że wojny z nim wogóle prowadzić nie można.Sytuacja taka jest nader niebezpieczna i wybrnąć z niej b.trudno.-

Rzym obecnie zaczyna Litwę poniewierać.Gdy np: kanonik Staugajtis w dobie zawarcia konkordatu z Polską pojechał do Rzymu w celu przeszkodzenia temu,to powrócił stamtąd z tytułem prałata.Obecnie obiegają pogłoski,że prof.Reynis również otrzymuje fiolety,czy purpury czy też jakieś insygnia.Wszystko to sprawia wrażenie, że Watykan pragnie przyciągnąć ich na swoją stronę,dając im łapówkę.-

Zawarcie w obecnych warunkach przez Litwę konkordatu żadnych korzyści nam przynieść nie może; odwrotnie, możemy tylko przegrać.Zawarcie dzisiaj konkordatu oznaczałoby wyrzeczenie się biskupstw wileńskiego i sejneńskiego.Próżno bowiem żywić nadzieję,że jeśli kiedyś faktycznie wejdziemy w posiadanie Wilna,to sprawa wileńska i pod względem kościelnym będzie załatwiona.Watykan sympatje swoje tak łatwo nie zmienia,polityka jego odznacza się stałością.To też niełatwo będzie zmienić konkordat z Polską.-

Po tem wszystkiem,co zaszło, po publicznem zerwaniu z Watykanem zawierać obecnie konkordat - to znaczy iść do Kanossy, stracić swój autorytet moralny w oczach całej zagranicy,opluć siebie tak,iż później już się niełatwo oczyścić.-

Śpieszyć się z zawarciem konkordatu nie wymagają od nas interesy polityczne,a chyba tylko partyjne.Obecnie sprawy koś-

cielne mogą stać się objektem przedwyborczej agitacji.Zawierając konkordat zainteresowane partje mogą powiedzieć ludowi:patrzcie,jakimi dobrymi jesteśmy katolikami.Jednak w chwili ostrego kryzysu ekonomicznego zwiekszenie kapituły,nowe nominacje etc. mogą posłużyć agitacji przeciwko kościołowi i podkopać jego autorytet.

Francuzi,Polacy,Niemcy,Włosi,Czesi i in. - wszyscy mają swych kardynałów.Litwa też przecież mogłaby mieć choć jednego kardynała.Watykan jednak uważa, że może ona kontentować się biskupem.Należy jednak twardo stać na swem stanowisku i nie ustępować Watykanowi,wówczas Litwa doczeka się dla siebie prerogatyw nietylko kościelnymi,lecz i politycznych.Kontentując się tymczasem utrzymaniem nieoficjalnych stosunków z Watykanem ostateczne ich uregulowanie należy pozostawić do lepszych czasów.-

Po zakończonej prelekcji niespodzianie prosi o głos obecny na sali wśród publiczności b.Rektor Uniwersytetu ksiądz prof Buczys.Występuje on z protestem przeciwko oskarżeniu o branie łapówek w postaci honorów przez dwóch dygnitarzy kleru litewskiego,z których jeden prał.Staugajtis jest obecnie wicemarszałkiem Sejmu,drugi prof.Reynis - Ministrem spraw zagranicznych.-

Prof.Woldemaras zabierając ponownie głos podtrzymywał swoje zarzuty i potwierdził,że ks.Staugajtis jeździł do Rzymu, by przeszkodzić zawarciu konkordatu z Polską,o co również był proszony p.Smetona.-

Po przemówieniu prelegenta,obecny na sali p.Smetona wstaje i potwierdza słowa prof.Woldemarasa,iż faktycznie,był on proszony pojechać do Rzymu w pomienionym wyżej celu.-

Cała polemika pomiędzy prof.Woldemarasem,a ks.Buczysem miała charakter bardzo nerwowy i pozostawiła wrażenie niemiłe.-

L i t w a a P r u s y W s c h o d n i e .- "Trimitas" w N.49 zamieszcza artykuł ,w którym omawia sprawę stosunku do Prus Wschodnich i ewentualności zajecia ich przez Polskę.Wyjatki z tego artykułu podajemy dosłownie:

Geograficzna sytuacja Litwy niejednokrotnie może wpłynąć na losy tego czy innego sąsiada.Tak się np. ma rzecz w stosunku do Prus Wschodnich,które,jak wiadomo stanowią wprawdzie część państwa niemieckiego,lecz zostały odseperowane od macierzy korytarzem gdańskim,zagrabionym przez Polskę.Ta ostatnia niejednokrotnie próbowała zaproponować Litwie podzielenie się Prusami Wschodniemi;przyczem Polsce przypadłaby cała południowa połać Prus /na południe od linji Wierzbołowo-Królewiec/,Litwie zaś ich część północnaObecnie koncepcja ta nie przestaje być dla polityków polskich aktualna.W Polsce głośno się mówi i pisze o potrzebie mocnego oparcia się o Bałtyk /wybrzeże Prus Królewskich/ Polacy niewątpliwie też postarają się przy pierwszej okazji plany swe zrealizować.Okazja taka zaś nie jest wykluczona.Wrazie kompletnego rozbrojenia Niemiec sprawa Prus Wschodnich może w całej rozciągłości wysunąć się na światło dzienne.

Jakie stanowisko winni w tej sprawie zająć Litwini?Po zagrabieniu przez Polskę wybrzeża Prus Królewskich Litwa zostałaby z trzech stron przez Polaków osaczona.W podobnej sytuacji znalazłyby się Prusy Wschodnie,gdyby Polacy oparliby się o morze drogą zagarniecia Litwy.Z powyższego wynika więc,że Litwa jest naturalnym sprzymierzeńcem Prus Wschodnich.Z drugiej znów strony zapowiada się ożywiony handel pomiedzy Prusami Wsch. a Rosją.Litwa jako pomost pomiedzy tymi dwoma krajami,mogłaby ciągnąć z takiego handlu znaczne korzyści.Prusy ze swej strony zainteresowane są w tem,aby Litwa bezpośrednio graniczyła z Rosją. Stąd wynika,iż zwrot Litwie Wilna leży nietylko w interesie Litwy,lecz także Prus Wsch.Tak więc Litwa nawet w sprawie wileńskiej jest naturalnym sprzymierzeńcem Prus Wsch.Oba kraje łączy wreszcie między sobą współpraca gospodarcza i kulturalna. Kowno od Królewca oddziela zaledwie 5 godzin jazdy koleją.Koncepcje bliskich,sąsiedzkich stosunków litewsko-pruskich należy gorliwie propagować wśród szerokich warstw społeczeństwa.-

[illegible]

[illegible] katolikami [illegible] w [illegible] kryzysu ekonomicznego [illegible] zaszły nowe [illegible] i [illegible]

[illegible]

Francuzi, Polacy, [illegible] Czesi i in. - wszyscy mają swych kardynałów. [illegible] choć jednego kardynała. [illegible] kontentować [illegible] Kurpsą [illegible] jaku i nie [illegible] [illegible] Kontent [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Prus / na południe od linii [illegible] Litwie [illegible] politycznych polskich aktualnie [illegible]

Jakie stanowisko wobec tej sprawie zajdą Litwini? Po za-
rabianiu przez Polskę wybrzeża Prus [illegible] została-
by z trzech stron przez [illegible] otoczona [illegible]
znalazłyby się Prusy [illegible] gdyby Polacy [illegible] się o mo-
rze drogą [illegible] Z tego wszystkiego wynika więc, że Litwa
jest naturalnym [illegible] Prus Wschodnich. Z drugiej stro-
[illegible] Litwa jako [illegible]
[illegible]

II.SPRAWY GOSPODARCZE. a/Stosunki wewnętrzne.-

Charakterystyka dyskusji budżetowej

Dzień Kowieński z dn.1/I.26 r. pisze:

Kryzys ekonomiczny,jaki obecnie przeżywa Litwa zatacza coraz szersze kręgi,rozwija się w stopniu tak poważnym,iż wychodząc już z wąskiej sfery rozważań zawodowo-gospodarczych,wstaje przed nami,jako niezmiernie doniosłe zagadnienie społeczne.-

Niedomagania te nie mają cechy zjawisk przypadkowych i szybko przemijających;odwrotnie raczej,łatwo zauważyć,jak jedno z nich z nieubłaganą konsekwencją pociąga za sobą drugie i staje się powodem stałego pogarszania się ogólnej sytuacji.-

Zaniepokojona opinja publiczna słusznie tedy spodziewała się,iż powyższe przeświadczenie znajdzie sobie odpowiedni wyraz w minionej niedawno dyskusji sejmowej podczas rozważania preliminarza budżetowego na r.1926.

Społeczeństwo z zapartym oddechem przysłuchiwało się rozprawom parlamentu,żywiąc nadzieję, iż stamtąd zostaną rzucone mu pasy ratunkowe.-

Niestety jednak okazało się,iż groza położenia nie znalazła należytego porozumienia w izbie poselskiej.-

Z jednej strony rządząca większość utożsamiając często dobrobyt osobisty lub partyjny z interesem całego kraju,o sytuacji obecnej jest jaknajlepszych myśli.Ze strony urzędowych czynników,jak słyszeliśmy,tak i dziś wciąż słyszymy uspakajające zapewnienia,iż żadnego kryzysu u nas niema,iż są tylko pogłoski o nim,rozsiewane przez opozycję oraz ludzi złej woli w celu agitacji,zdyskredytowania chrześć.demokratów i wywołania paniki.-

Ten urzędowy optymizm wciąż karmi społeczeństwo podejrzanemi karmelkami w postaci nie obudzającej już u nikogo zaufania oficjalnej statystyki,usypia opinję publiczną niezachwianym kursem lita,sugestjonują ją nadwyżką w budżecie.Pobożne "Rytasy" niezmordowanie publikują kilometrowe wywiady z ks.Krupawiczusem,pod światłym kierunkiem którego rolnictwo kraju zaczyna pono"odradzać się",to znów artykuły domorosłych ekonomistów,zachwycających się rozkwitem w Litwie handlu i przemysłu. Publikacje te jednak,jeśli wogóle mogą kogoś w czemś przekonać, to chyba tylko w tem,że ze wszystkich przedsiębiorstw w Litwie prosperują jedynie plebanje.-

W takich okolicznościach opozycja miała podwójne zadanie: nietylko wytknąć szkodliwość chloroformowania opinji publicznej,lecz też poddać gruntownemu rozważaniu obecny kryzys i szukać środków zaradczych.-

Z tego drugiego wywiązać się ona nie potrafiła.-

Jeśli rządząca większość z karygodną lekkomyślnością pocieszała,iż wszystko jest jaknajlepiej,w tym najlepszym z krajów to opozycja już stwierdzając nietylko kryzys,lecz wprost początek kastrofy,nie postawiła jednak właściwej jej djagnozy.-

W swych wystąpieniach mówcy z lewicy nie wznieśli się na wyżyny ponadpartyjnej,rzeczowej krytyki,jakiej dziś wymaga sytuacja.Zapomniano,iż chodzi nie o to,by utopić chrześć.demokrację, lecz o to, by poratować z topieli kraj.-

Dlatego samego ciasnego partykularyzmu partyjnego nie zdołano też zgłębić przyczyn obecnego kryzysu.-

Z trybuny lały się potoki oskarżeń,powtórzenia po raz setny dobrze już wszystkim wróblom znanych faktów o epidemji budowlanej w Kownie,o kupnie luksusowych pałacyków dla poselstw zagranicznych.Na niezbitych,bez liku przytaczanych przykładach dowodzono nieudolności gospodarki państwowej,marnotrawstwa grosza publicznego,faworyzowania partyjnego ze szkodą dla państwa, korupcji urzędników; nie zapomniano nawet bodaj o tem,iż gdzieś w ubikacji pewnej lichej stacyjki kolejowej remont okien był niepotrzebny.A jednocześnie ze zdumiewającą ignoracją nie napomknięto ani słówkiem o całym systemie t.zw. reformy rolnej,podcinającej dobrobyt całego kraju.O ile więc rządząca większość bujała rozkosznie w różowych obłokach w żaden sposób nie dającego się pogodzić z ponurą rzeczywistością optymizmu,o tyle burza opozycji rozpaczliwie szalała po manowcach krytyki,daremnie poszukując źródeł złego.-

BUDŻET PAŃSTWOWY NA 1926 R.

Preliminarz budżetowy ogółem został zmniejszony o 60 mil. lit.- Z pożyczki zagranicznej w sumie 40 mil. lit., zrezygnowano.- "Sytuacja ekonomiczna kraju zmusza nas do oszczędności" - oświadcza "Lietuwa".-

Preliminarz budżetowy ostatecznie przyjęty przez Sejm przedstawia się, jak podaje "Lietuwa", w formie następującej:-

D O C H O D Y

	Zwyczajne Litów	Nadzwyczajne Litów	Razem Litów
Gabinet Ministrów. . . .	120.000.	-	120.000.-
Ministerstwo Spraw Wewn.	3.661.200.	300.000.	3.961.200.-
" Skarbu . . .	158.680.756.	1.529.248.	160.210.004.-
" Rolnictwa .	19.467.464.	2.465.200.	21.932.664.-
" Oświaty . .	1.405.783.	-	1.405.783.-
" Sprawiedliwości	3.470.500.	-	3.470.500.-
" Komunikacji	47.508.866.	-	47.508.866.-
" Spraw Zagr.	1.852.500.	-	1.852.500.-
" Obrony Kraj.	1.496.373.	-	1.496.373.-
Razem . . .	237.663.442.	4.294.448.	241.957.890.-

W Y D A T K I.

	Zwyczajne Litów	Nadzwyczajne Litów	Razem Litów
Prezydent Republiki . .	258.626.	-	258.626.-
Sejm.	1.353.700.	-	1.353.700.-
Gabinet Ministrów . . .	1.719.788.	-	1.719.788.-
Minist. Spraw Wewn . . .	19.885.385.	2.580.000.	22.465.385.-
" Skarbu	23.678.998.	1.385.695.	25.064.693.-
" Rolnictwa . . .	18.982.072.	12.858.700.	31.840.772.-
" Oświaty	30.544.514.	836.000.	31.380.514.-
" Sprawiedliw. . .	8.148.470.	934.000.	9.082.470.-
" Komunikacji. . .	56.279.286.	4.147.000.	60.426.286.-
" Spraw Zagran.. .	3.998.786.	3.092.800.	7.091.586.-
" Obrony Krajow. .	41.601.500.	3.150.000.	44.751.500.-
Kontrola Państwa . . .	1.112.784.	-	1.112.784.-
Długi państwowe	5.043.069.	-	5.043.069.-
Razem	211.476.364.	28.984.195.	240.460.559.-

W 1925 r. budżet stanowił 259.254.513 lit., w 1924 r. - 235.793.192 lit. /wpływy/. Preliminarz budżetu zaś na 1926 r., sporządzony i przedłożony Sejmowi przez Gabinet p. Petrulisa, był zbilansowany w sumie 301.974.000 lit. W preliminarzu tym zwykłe dochody były przewidziane znacznie większe aniżeli w zeszłym roku /ok. 250 i pół mil. lit./ pozatem przewidziano 40 miljonów wpływów nadzwyczajnych z pożyczki zagranicznej.-

"Jednak nowy minister skarbu, pisze półurzędówka, wkrótce spostrzegł, iż sporządzonego preliminarzu nie będzie można wykonać. Przedewszystkiem dlatego, że nie będzie można wybrać wszystkich przewidzianych w tym budżecie podatków.-

Co zaś tyczy polityki zagranicznej, to ujawniły z tem poważne trudności. Przeważnie z powodu tego, iż dotychczasowe propozycje zawierają zbyt ciężkie warunki. To też lepiej zupełnie zrzec się pożyczki, aniżeli wziąć na siebie za ciężkie warunki. Pożyczać - dobrze, lecz płacić długi - rzecz bardzo nieprzyjemna.-

BUDŻET PAŃSTWOWY LT. 1926 R.

[illegible]

Preliminarz budżetowy został ostatecznie przyjęty przez [illegible] w przedstawionej [illegible] "Lietuva" w formie następującej:

[illegible]

	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
	litów	litów	litów
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Razem [illegible] 4.294.449. [illegible] 241.627.[illegible]

[illegible]

Prezydent Republiki [illegible]

[illegible]

Razem [illegible] 29.584.195. [illegible]

[illegible]

Dla tych powodów nowy minister skarbu rzucił hasło:powrócić do budżetu 1924 r. t.j. zmniejszyć wydatki na sumę z górą 60 miljon.lit.".-

Z poszczególnych pozycji dochodów skreślono o kilka mil-dochody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,o 60 mil. Ministerstwa Skarbu /skreślono pożyczke jako dochód nadzwyczajny oraz inne do 1,5 mil./.

W preliminarzu wydatków skreślono znaczne sumy w pozycjach wszystkich Ministerstw z wyjątkiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.Najwiecej zredukowano wydatki Ministerstwa Rolnictwa / z 53 mil. do 31 mil./,Komunikacji /z 81 mil. do 60 mil. i Obrony Krajowej/z 54 mil. do 44 mil./

"Ta oszczedność rzadu i Sejmu,pisze w dalszym ciągu "Lietuwa", jest zupełnie na miejscu.Sytuacja gospodarcza kraju zmusza nas do oszczędności,jeśli nie chcemy dojść do tego,do czego doszła Polska.Rząd nasz trzyma się zdrowej zasady:nie czynić żadnych wydatków,których nie można byłoby pokryć z dochodów,znajdujacych sie w samym kraju.

Pożyczka jest rzeczą problematyczną i znaleść się w takiej sytuacji,by trzeba było zaciągnać dług za wszelką cenę - nikomu nie jest wskazane.Pozatem nie zaleca się również pożyczkę konsumować na opedzenie codziennych wydatków państwowych".-

"L i e t u v i s" o b u d o w i e e l e w a t o r a w K ł a j p e d z i e w z w i a z k u z k o n j u k t u r a g o s p o d a r c z ą L i t w y .- Poniżej podajemy w streszczeniu artykuł "Lietuvisa" /N,50 z r.ub./ o elewatorach w Kłajpedzie.-

Ostatnio powstał projekt budowy nowego wielkiego elewatora zbożowego w Kłajpedzie.Należy pamietać,że na budowę dwóch elewatorów już egzystujacych użyto 4-5 milj.lit.które nie procentuja,gdyż nie wystarcza dla ich zatrudnienia zboża litewskiego. Konjuktury wszechświatowe nie rokuja dla Litwy też nic dobrego. Przez pewien czas było duże zapotrzebowanie na zboże w Europie, z powodu wycofania się ze światowego rynku Rosji /55% ogólnych zbiorów światowych/,obecnie jednak brak ten został wyrównany przez wzmożoną produkcję zboża amerykańskiego,argentyńskiego,kanadyjskiego i australijskiego.Europa nie odczuwa wiec obecnie braku zboża.Rosja też postara sie odzyskać utracone stanowisko w gospodarczem życiu Europy za niem może niedługo rynek światowy zawalony zostanie zbożem rosyjskiem,które kilkakrotnie przewyższy zapotrzebowanie i zburzy równowagę cennika zbożowego.Wszystko to boleśnie sie odbije na litewskiej gospodarce zbożowej,o ile bedzie prowadzona według dotychczasowych zasad.Dla Litwy wytworzy sie bowiem podwójne niebezpieczeństwo:1/niemożliwość zrealizowania ewentualnej nadwyżki zboża,wobec światowego kryzysu na ceny i 2/ wciskające się tańsze zboże z zagranicy podkopie ostatecznie rolna gospodarkę na Litwie.Tranzyt zboża rosyjskiego przez Litwę jest watpliwy,a wrazie niego Rosja nie korzystałaby z elewatorów litewskich,a przeto kłajpedzki elewator pozostałby bezczynnym.Budowa pochłonełaby mniejwięcej 5,000,000 litówm,któraby to suma powinna normalnie przynosić jakieś 10% /500 tys.li/ rocznie.Taka to stratę ponosiłby rocznie skarb nie licząc amortyzacji,remontu i obsługi.Po za wyliczonymi powyżej skrupułami, liczyć się również należy z cechami charakteru litewskiego,który nie ma w sobie żyłki handlarskiej,jakiej wymaga np: korzystanie czy odnajem wielkich elewatorów.Litwa mimo to,że jest krajem rolniczym w r.ub. nietylko nie eksportowała ani odrobiny zboża,lecz nawet importowała na sumę blisko 10 milj.litów.Złożyło się na to wiele przyczyn,jak np: przeprowadzanie reformy rolnej,budowa elewatorów,najzupełniej zbednych dla ubogich osadników i t.p.

Gospodarstwo krajowe Litwy wymaga pośpiesznej i gruntownej rewizji.-

IV-V.SPRAWY PODSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.-

POLITYKA OSWIATOWA RZADU LITEWSKIEGO W OGNIU KRYTYKI POSŁA W.BUDZYNSKIEGO.-

Na posiedzeniu Sejmu 16 grudnia podczas rozprawy nad budżetem Ministerstwa Oświaty pos. W. Budzyński, występując w imieniu frakcji polskiej, poddał ostrej krytyce politykę oświatową Ministerstwa w stosunku do mniejszości narodowych.-

Poseł Budzyński powiedział co następuje:

Biorac ogólnikowo,budżet jest niejako kwintesencją cyfrową polityki tej dziedziny,którą dane Ministerstwo obejmuje Ministerstwo Oświaty nie czyni tu wyjątku.Po to,by skutecznie ocenić budżet Ministerstwa Oświaty,należy wpierw zdać sobie sprawę z jego polityki.-

Polityka Ministerstwa odmawia prawa samookreślenia narodowego.-

Ażeby być lepiej zrozumianym,muszę wpierw dotknąć stanowiska,jakie Ministerstwo zajmuje odnośnie zagadnienia prawa człowieka do swej narodowości.-

Ministerstwo jest zdania,że większość Polaków,zamieszkałych w Litwie,składa się ze spolonizowanych Litwinów,którzy winni być niezależnie od sposobu wróceni do ram narodowości z których w przeszłości wyszli.Jestem zdania,że taki pogląd oparty jest na zasadach zoologicznych.Nie można traktować takich poglądów poważnie.Człowiek nie da się wtłoczyć do ramek,zakreślonych właściwościami znaczenia zoologicznego.Taki pogląd i taką politykę należy już raczej pozostawić temu Departamentowi Ministerstwa Rolnictwa,który trudni się zootechniką i hodowlą bydła,a wcale już miejsca nań niema w instytucji,celem której jest wychowanie i kształcenie człowieka.Jesteśmy zdania,że wszystkie te kwestje dotyczące narodowości w interesujacym nas przedmiocie są nawskroś natury socjologicznej i psychologicznej.Człowiek posiada duszę,nieskrępowany rozum i wolną wolę i nie można mu przecież zaprzeczać właściwości,które różnią go od bydlęcia.

Po długich latach wojen religja wywalczyła sobie w przeszłości prawo do wolności i nikomu nie przyjdzie dziś do głowy zabraniać komuś prawa do swej religji,lub prawa do zmiany wyznania.Nie przyjdzie dziś nikomu do głowy,by to,lub inne wyznanie stanęło na przeszkodzie do pozostania dobrym obywatelem państwa.-

Narodowość jednostki również nie może być przeszkodą do odmówienia jej synostwa w danym kraju.Wyznanie i narodowość mają równe prawa w ludzkości i równie są świętem pojęciem.Sądzę, że prawo do własnego wyznania jest równie świętem,jak prawo rodziców do przekazania swemu dziecięciu skarbów swej duszy i dorobku myślowego we własnej swej mowie,mowie,która też jego duszę i umysł rzeźbiła.-

Sądzę, że po takiem koniecznem zastrzeżeniu nie będę źle zrozumiany w swych dalszych przesłankach i wnioskach.Zwłaszcza wobec okoliczności,że Ministerstwo w praktyce przeprowadza politykę sprzeczną z tem z jedynie zdrowem i jedynie możliwem ujęciem poglądu,jak to w paru słowach ująć spróbowałem.Niedawno wypadki podnoszone tu,w związku z litwinizowaniem szkół naszych są jaskrawym i niewzruszonym dowodem,że Ministerstwo nie uważa kwestji wychowania dzieci za zagadnienie natury moralnej.-

[illegible]

POLITYKA [illegible]

[illegible]

Poseł Budzyński powiedział co następuje:

[illegible]

Polityka Ministerstwa godzi w prawa samookreślenia narodowego.

[illegible]

Próbka urzędowej ideologji.-

Przed paroma dniami p.Minister swa długą odpowiedzia na nasze zapytanie sejmowe dał dobra sposobność do zagłębienia się w ideologji Ministerstwa,dał nam możność w swojem mimowolnem expose poznać politykę Ministerstwa w interesującej nas sprawie.To też pozwolę sobie przytoczyć niektóre oświadczenia p.Ministra i poczynić płynace stąd wnioski.

Opinja urzędnika - najwyższy autorytet.-

Przedewszystkiem skonstatować muszę,że p.Minister sto suje niedopuszczalne odnoszenie się do faktów wogóle,a także i zanoszonych doń przez nas skarg.P.Minister przyjął tezę:jeśli urzędnik coś twierdzi,to niema potrzeby zwracać uwagi,czy ktokolwiek nie mniej kompetentny twierdzi inaczej lub nie.Uważam, że jest to swego rodzaju przyznanie zasady nieomylności urzedniczej,wobec której nie mamy środków do przekonania p.Ministra o błędach jego podwładnych.Przypomnę słowa p.Ministra,które niedawno były tu wypowiedziane.-

"Zapytany inspektor początkowych szkół miejskich w Kownie oświadczył,że nie są mu wiadome żadne zmiany w szkołach z czego należy wnosić,że wzmiankowanie w zapytaniu o szkołach niemieckich nie jest na niczem oparte".Inaczej mówiąc,ponieważ inspektor powiedział,że on o niczem nie wie,więc wszystko jest w porzadku,zaś wszystkie nasze oświadczenia i twierdzania nie mają żadnej wartości.Wychodzi,że rodzice dzieci szkolnych i posłowie i sejmowi sa to ślepcy,warjaci,którzy upatruja fakty tam, gdzie ich wcale niema.Coś w rodzaju tego,gdyby np:naczelnik stacji po katastrofie na zwrotnicy stwierdził,że nic zajść nie mogło,gdyż podług jego wiadomości wszystko było w należnym porządku.A katastrofa tymczasem jest bolesnym faktem dokonanym.-

Pan Minister tego rodzaju odpowiedzią zasłania albo siebie albo niewłaściwe i nieprawne postępki podwładnych sobie urzędników.-

Czyniąc to p.Minister popada w jaskrawe sprzeczności.Niech to wyjaśnia jego słowa:

P.Minister zaplątał się w sprzecznościach.-

W jednem miejscu p.Minister powiedział:"Ministerstwo Oświaty nie wie ani o jednym fakcie,by w szkole mniejszości narodowej,język wykładowy został zastąpiony przez język litewski". A dalej już dowiadujemy się od p.Ministra:"W Kownie i pow.Kiejdańskim inspektorzy,wykonując wymagania § 11 zmienionej ustawy szkół początkowych dali wskazówki kierownikom szkół celem sprawdzenia narodowości dzieci i wykładowego języka".Znaczy,że coś tam jednak w szkołach zaszło i nie można twierdzić,że nic podobnego p.Ministrowi nie jest wiadomem.Skoro były dawane jakieś wskazówki,a rezultaty widzimy,więc musiały być przez te tajemnicze wskazówki spowodowanemi.Wiemy pozatem,że ustawa z góry ustala język wykładowy w szkołach mniejszości i nie może tu być mowy o żadnem ustalaniu innego języka,niż język danej mniejszości.Można dziecko przyjąć lub nie przyjąć do szkoły, lecz Ministerstwo niema prawa zmieniać języka wykładowego w tych szkołach.-

W innem miejscu p.Minister ponownie tę działalność nieprawna stwierdza własnemi słowami:"w tych szkołach /polskiej mniejszości/dzieci narodowości polskiej będą oddzielone i będzie dla nich urządzony odrębny komplet,zaś dzieci mówiące po litewsku stanowić będą komplet osobny." Przedewszystkiem jakiem prawem dzieci litewskie mogły być przyjmowanemi do naszych szkół mniejszościowych?

I oto znowu dowód na to,że coś się zakulisowo robi,a czegoś się umyślnie nie wykonywa.-

Ustawa jasno przewiduje,że nie wolno przyjmować dziatwy innej narodowości do szkoły mniejszościowej.P.Minister zaś oficjalnie zapewnia,że w "szkołach polskich język wykładowy dla dzieci litewskich pozostanie litewski,zaś dla dzieci polskich stwarza się osobne komplety".Sadzę,że nie potrzebuję do-

[illegible]

wodzić,iż p,Minister jest w krzyczącej sprzeczności tak z własnemi wyżej wypowiedzianemi twierdzeniami jako też z ustawą i że p,Minister pragnie zasłonić tem nieprawne kroki,-

Fakty zlitwinizowania szkół polskich,-

W swoim czasie nam zarzucano,że,czyniąc zarzuty,nie wymieniamy faktów,Sądzę,że fakty,które miały miejsce i te,które obecnie się powtarzają,były dość dobitnie wytknięte,Czy to nie są fakty,jeśli wskazujemy imiennie,że zlitwinizowano polskie szkoły: w mieście Kownie 10 szkół,dalej w Kiejdanach w Poniewieżu dwie,w Simnie,Kruwandach i t,d,A z najnowszych faktów przytoczę Olitę,W polskiej szkole był tam kierownikiem p,Siemaszko,Nie bez powodu dodano wpierw pomocnika,Litwina Kazłauskasa,Po pewnym czasie p,Siemaszkę przeniesiono do szkoły litewskiej,zaś kierownikiem został mianowany Kazłauskas,który obecnie wprowadza język wykładowy litewski,Jest fakt jeszcze ciepły a nie przypuszczenie,jak to chce nazywać p,Minister,-

Usuwanie nauczycieli Polaków ze szkół polskich i mianowanie na ich miejsce Litwinów nie znających języka polskiego,

Dalej p,Minister złożył oświadczenie,że w szkołach mniejszości personel,przez p,Ministra mianowany,posiada w dostatecznym stopniu znajomość języka danej mniejszości,Przytoczę jego słowa:

"Ogólnie biorąc,znajomość języka polskiego /u nauczycieli/jest wystarczająca,nauczycielstwo posiada wysoki cenzus, doświadczenie,zna dość dobrze język polski i może wykładać po polsku,Sądzę, że nie byłoby potrzeby zarządzić dla nich specjalnych egzaminów",-

Jest to autentyczne oświadczenie p,Ministra,odczytane ze stenogramu sejmowego,A teraz zacytuję panom autentyczny fakt z życia,-

W dzień,czy w dwa po niniejszem oświadczeniu p,Ministra pismo nasze "Dzień Kowieński" otrzymało z Kiejdan "dementi ze strony personelu nauczycielskiego byłej polskiej szkoły w Kiejdanach,podpisany przez p,p,Dragunasową,Daniuszysównę i p. Kumpowsky'ego,Celem tego listu było dementowanie faktów,poruszonych w zapytaniu sejmowem przez p,posła Rumpla,List ów składa się z 14 zdań,z których 12 zawiera błędy,Ogółem naliczyłem w tym piśmie 46 błędów gramatycznych i stylistycznych,Nie dość tego,jedno z nazwisk umyślnie lub przypadkowo błędnie jest napisane,-

Ten niezwykły list jest odpowiedzią samego personelu, na zapewnienia złożone powyżej przez p,Ministra,Przykro mi tu czynić tak ciężki zarzut p,Ministrowi,zwłaszcza w osobie p,Jokantasa,lecz,niestety,list niniejszy słów p,Ministra nie potwierdził,-

Na miejsce dawnych,doświadczonych już sił nauczycielskich polskich,które z najlepszym rezultatem prowadziły szkoły, są mianowani specjalnie Litwini, - na ile oni znają swój przedmiot,widzieliście panowie,W tych samych Kiejdanach usunięta została z naszej szkoły p,Januszkiewiczówna,To była jedna z najlepszych nauczycielek,Gdy kiedyś ze strony panów z chrz.dem, czynione były zarzuty naszym szkołom,że ignoruje się w nich naukę języka litewskiego,umyślnie zwróciłem uwagę przy wizytacji Kiejdańskiej szkoły na tę dziedzinę,Musiałem z zadowoleniem skonstatować,że między innemi przedmiotami i w języku litewskim widoczne były duże rezultaty,Pomimo to jednak p,Januszkiewiczównę z Kiejdan usunięto,

Zapytuję,czy tacy nauczyciele i nauczycielki,których obecnie p,Minister mianuje do szkół naszych,a którzy są zupełnie świadomi tego,że języka polskiego nie znają,nie mają o nim pojęcia,czy tacy ludzie mają czyste sumienie,godząc się na wykładanie w polskiej szkole polskich przedmiotów?- Toż to swego rodzaju niesumienność,nieuczciwość,Ci ludzie są przestępcami wobec szkoły naszej i młodzieży,Trzech pedagogów z owemi 46 błędami,pomnożonemi przez 3,gdyż wspólnemi siłami w jednym liście potrafili je umieścić wystawili dostateczne świadectwo nowej kategorji urzędowego nauczycielstwa,Takie fakty wytykać Panu,Panie Ministrze,bardzo nam niemiło,-

Odmawianie rodzicom prawa decydowania o narodowości swych dzieci i określanie narodowości z paszportów.-

Z kolei winną być tu poruszona sprawa decydowania przez rodziców o narodowości swych dzieci i języku wykładowym.Ustawa im tego języka nie odbiera.Potwierdził to p.Minister,jeśli zechce przypomnieć naszą osobistą rozmowę.To prawo rodziców potwierdził z kolei i przedstawiciel Litwy w Lidze Narodów.To też zostały dane przez nas stosowne wskazówki rodzicom: jeśli chcecie posyłać swe dzieci do polskich szkół,winniście złożyć deklarację na piśmie,że pragniecie swe dzieci w tym języku kształcić,w przeciwnym bowiem razie przyjmowanemi nie będą.Zdawałoby się wszystko jest w porządku.Dla przykładu odczytam wzór jednej z takich deklaracji,otrzymanych z Poniewieża,a która brzmi następująco:"Ja niżej podpisany,niniejszym zaświadczam,że jestem obywatelem Litwy,narodowości polskiej i pragnę dziecko swe kształcić w prywatnej polskiej szkole początkowej Towarzystwa "Oświata" w Poniewieżu.-

Jednak p.Minister w swej mowie wyjaśnił już inaczej:"Ja sądzę - powiedział Minister - że sprawdzanie narodowości z paszportów nie było błędnem,gdyż narodowość była tam wpisaną bez żadnego przymusu i zapisaną w paszportach narodowość można uważać za prawidłową.To też narodowość z deklaracji rodzicielskich nie wiele się różni od narodowości,wskazanej w paszportach,a mówiąc ściślej,wcale się nie różni".Być może przeciwko podobnym twierdzeniom p.Ministra nie podniósłbym tego,co dziś uczynić muszę, gdyby nie okoliczność,że p.Minister w najważniejszym dla nas przedmiocie zlitwinizowania szkół naszych nie zasłonił się ostentacyjnie swą rzekomą nieświadomością.Nie bez ironji zauważam,że specjalnie w odniesieniu do szczegółu,drobnego stosunkowo,jakiem są zapisy paszportowe,p.Minister ma bardzo obszerne wiadomości i to bardzo trudne do wyobrażenia sobie i raczej wkraczające w kompetencje Ministra Spraw Wewnętrznych,a policji w szczególności.-

Jako przykład dokładności zapisu narodowości w paszportach służy fakt,że w Poniewieżu,gdzie na podstawie paszportów oznaczono narodowość polską zaledwie u 300-400 osób,podczas wyborów do Sejmu samych głosów wyborców polskich padło z górą 1500.-

Odrzucanie deklaracji samookreślenia rodziców i wydalanie za nie nauczycieli.-

Jeśli p.Minister powiada, że narodowość,oznaczona w paszportach,była zgodna z deklaracjami rodziców,to trzeba być przekonanym,że deklaracje były w szkołach przyjmowanemi.Niestety,mam właśnie w posiadaniu fakty,że za przyjmowanie deklaracji rodzicielskich nauczyciele są wypędzani przez p.Ministra w ciągu roku szkolnego ze szkoły.-Jeśli zaś tak jest,jeśli faktycznie oświadczenia te przyjmowanemi nie były,to czy można twierdzić,że rubryka narodowościowa paszportów,zgodną była z deklaracjami w szkołach?Mnie się zdaje Panie Ministrze,że to są rzeczy nie dające się pogodzić.-

Tu wprost narzuca się pytanie:skąd p.Minister zdobył podobne wiadomości?

By nie czynić zarzutów bez podstawy,przytoczę dla przykładu pewną korespondencję urzędową,która bardzo obrazowo oświetla powyższą kwestję.Poniewieski inspektor szkolny przesłał niedawno nauczycielce prywatnej polskiej szkoły początkowej p.Rutkowskiej następujący rozkaz:

"Proszę do wieczora 25 września wytłumaczyć się listownie, dlaczego nie został wykonany mój rozkaz odłączenia dzieci litewskich od polskich po uprzedniem zażądaniu od rodziców paszportów i odnotowaniu w dzienniku szkolnym przy każdem nazwisku Nru paszportowego i narodowości wypisanej w paszporcie".-

Na list powyższy nauczycielka odpowiedziała następująco:

"W odpowiedzi na list pański z takiego dnia mam zaszczyt zakomunikować,że narodowość dzieci została przezemnie sprawdzoną i okazało się, że wszystkie są narodowości polskiej.

Co się tyczy rozkazu,by przy nazwisku każdego dziecka wpisać Nr.rodzicielskiego paszportu,to rozkazu takiego spełnić nie mogłam,gdyż rodzice paszportów nie przedstawili,natomiast złożyli własnorecznie podpisane deklaracje,stwierdzające ich narodowość".-

Odmawianie rodzicom prawa decydowania o narodowości swych dzieci i określanie narodowości z paszportów.-

Z kolei winna być tu poruszona sprawa decydowania przez rodziców o narodowości swych dzieci i języku wykładowym. Ustawa im tego języka nie odbiera. Przemilczał to p.Minister, jeśli nadto przypomnieć nasze osobiste rozmowy. To prawo rodziców potwierdził z kolei i przedstawiciel Litwy w Lidze Narodów. To też zostały dane przez nas ustawowe wskazówki rodzicom: jeśli chcecie posyłać swe dzieci do polskich szkół, winniście złożyć deklaracje na piśmie, że pragniecie swe dzieci w tym języku kształcić, w przeciwnym bowiem razie przyjmowane nie będą. Zdawałoby się wszystko jest w porządku. Dla przykładu odczytam wzór jednej z takich deklaracji, otrzymanych z Poniewieża, która brzmi następująco: "Ja niżej podpisany, niniejszym zaświadczam, że jestem obywatelem Litwy, narodowości polskiej i pragnę dziecko swe kształcić w prywatnej polskiej szkole początkowej Towarzystwa "Oświata" w Poniewieżu".

Jednak p.Minister w swej mowie wyjaśnił już inaczej; tłumacząc - powiedział Minister - że sprawdzanie narodowości z paszportów nie było błędem, gdyż narodowość była tam wpisana bez żadnego przymusu i zapisana w paszportach narodowość można uważać za prawidłową. To też narodowość z deklaracji rodzicielskich nie miała się różnić od narodowości wskazanej w paszportach, a mówiąc ściślej, wcale się nie różni". Być może przeszedłbym podobnym twierdzeniom p.Ministra nie podniósłbym tego, co dziś uczynić muszę, gdyby nie okoliczność, że p.Minister w nadmienionym dla nas przedmiocie zlitwinizowania szkół naszych nie zaś[illegible] ale i dat[illegible] przeciwstawił swą mową niedorzeczności. Nie bez ironji zauważę, szczególnie w odniesieniu do szczegółu drobnego stosunkowo, jakim są zapisy paszportowe, p.Minister ma bowiem obecnie wszelkie to bardzo trudne do wypowiedzenia [illegible] i [illegible] potencje Ministra Spraw Wewnętrznych, a policji w szczególności.

Jako przykład dokładności zapisu narodowości w paszportach służy fakt, że w Poniewieżu, gdzie na podstawie paszportów zapisano na narodowość polską zaledwie u 300-400 osób, podczas wyborów do Sejmu samych głosów wyborców polskich padło z górą 1500.-

Odrzucanie deklaracji samookreślenia rodziców i wydalanie za nie nauczycieli.-

Jeśli p.Minister powiada, że narodowość oznaczona w paszportach, była zgodna z deklaracjami rodziców, to trzeba być przekonanym, że deklaracje były w szkołach przyjmowane. Wiemy tymczasem, że w posiadaniu fakty, że za przyjmowanie deklaracji od rodziców polskich nauczyciele są wypędzani przez p.Ministra z miejsc i z [illegible] szkolnego ze szkoły. Jeśli zaś tak jest, jeśli faktycznie odmawiano przyjmowania ich, to czy można twierdzić, że rubryka narodowościowa paszportów zgodna była z deklaracjami w szkołach. Ja osobiście nie zdaję sobie sprawy z tego, że to są rzeczy nie dające się pogodzić.-

To wprost narzuca się pytanie: skąd p.Minister zdobył [illegible] na wiadomości?

By nie czynić zarzutów bez podstawy, przytoczę dla przykładu pewną korespondencję urzędową, która bardzo obrazowo oświetla wyżej rzecz. Jest to Poniewieski inspektor szkolny przesłał niedawno nauczycielce prywatnej polskiej szkoły początkowej w Bukowskie następujący rozkaz:

"Proszę do wieczora 25 września wytłumaczyć się listownie dlaczego nie został wykonany mój rozkaz oddzielenia dzieci litewskich od polskich po uprzednim zażądaniu od rodziców paszportów i odnotowaniu w dzienniku szkolnym przy każdym nazwisku narodowości paszportowej i narodowości wypisanej w paszporcie".-

Na list powyższy nauczycielka odpowiedziała następująco.

"W odpowiedzi na list pański z dnia [illegible] mam zaszczyt zakomunikować, że narodowość dzieci została zarejestrowana zgodnie z rozkazem, okazało się, że wszystkie są narodowości polskiej.

Co zaś tyczy rozkazu, by przy nazwisku każdego dziecka polskiego rodzica [illegible] paszportu, to rozkazu takiego spełnić nie mogłam, gdyż rodzice paszportów nie przedstawili, lecz złożyli oświadczenie i podpisane deklaracje, stwierdzające ich narodowość".-

List ten datowany jest 25 września 25 października inspektor szkolny pisze już wprost do Zarządu Towarzystwa "Oświaty" co następuje:

"Komunikuję,że na rozkaz p.Ministra Oświaty,z dnia takiego, Nr.taki,dnia 1 listopada nauczycielka polskiej szkoły początkowej T-wa "Oświata" p.Eugenja Rutkowska zwolniona została z posady z racji nieumiejętności w nauczaniu szkolnem,nie złożenia egzaminu z języka litewskiego z 4 klas gimnazjum rządowego lub progimnazjum/hier liegt der Hund begraben/ niewykonywania rozkazów inspektora szkół początkowych oraz używania w szkole zabronionych przez Ministerstwo podręczników szkolnych".-

To pismo jest zbyt wyraźne.Jeśli ta nauczycielka przyjęta była przed rokiem,jeśli w bieżącym roku zatwierdzona była i wykładała już parę miesięcy w b.roku szkolnym,to zdawałoby się,nie może być powodów do nagłego wydalenia w ciągu roku szkolnego dla rzekomej nieumiejętności nauczania w szkole,niezłożenia egzaminu z litewskiego języka z 4 klas gimnazjum i używania zabronionych podręczników,stosowanych od 6 lat.Niestety,zaplątały się tu owe nieszczęsne paszporta;one były przeszkodą do pozostawienia p.Rutkowskiej w prywatnej szkole,one ją ze szkoły wypędziły.Tylko na tem opierać się można,skoro pomiędzy osłonkami powiedziano jednak wprost,że p.R. nie wykonała rozkazu inspektora szkół początkowych.Polska prywatna szkółka początkowa w Poniewieżu liczy 200 uczni.Notabene,dlaczego tak sporo uczni tłoczy się do jednej szkółki.Dlatego,że dwie polskie szkoły miejskie zostały ostatecznie zlitwinizowane przez wprowadzenie wykładowego języka litewskiego i dziatwa uciekła stamtąd,przechodząc do prywatnej szkoły T-wa Oświatowego.Zarząd Towarzystwa zwrócił się do p.Ministra z prośbą,by po zwolnieniu w ciągu roku byłej nauczycielki zatwierdził p.Januszkiewiczównę,która nauczała i kierowała umiejętnie kilka lat w szkole kiejdańskiej.Do tej chwili nauczycielka zatwierdzona nie jest i 200 dzieci posłano do domu.-

P.Minister nic nie ma na swoje usprawiedliwienie się.-

P.Minister w tej tragedji naszej sam wypisał sobie swego rodzaju werdykt.P.Minister po wszystkiem co miał nieszczęście powiedzieć i po przyznaniu się, że nic nie wie,wyrzekł kilka bardzo bolesnych słów:"Nic czynić /wobec powyższych nadużyć/ nie zamierzam,gdyż nie czuję i w zapytaniu sejmowem nie udowodniono,by prawa mniejszości były gdziekolwiekbądź uszczuplone."Gdyby p.Minister powiedział:"Panowie, nie udowodniliście w sensie adwokackim, to możnaby jeszcze było dyskutować.Lecz jeśli p.Minister oświadcza:"Ja nie czuję i t.d."to już jest za wiele.-

Na wstępie swego oświadczenia p.Minister wyraził się,że "prawdę mówiąc,niewartoby panom autorom zapytania sejmowego nawet odpowiadać,lecz,by nie wyglądało,że Ministerstwo milczy,a zatem nie ma nic do odpowiedzenia,przeto zabieram głos i t.d."

Panie Ministrze,Gdyby Pan na zapytanie nasze odpowiedzi nie dał,to możnaby jeszcze ostatecznie przypuścić,że p.Minister posiada pewne argumenty,lecz nie chciał z niemi występować.Lecz po jego oświadczeniach i frazesie tu rzuconych pozostaje pewność że p.Minister ani na zarzuty nasze,ani na postawione zapytanie nie miał nic do odpowiedzenia.-

Uniemożliwienie przez Ministerstwo Oświaty zakładania polskich szkółmo prywatnych.-

A teraz zwrócę uwagę na jedno zagadnienie,które dotknę zasadniczo.Mamy w ustawie paragraf,który pomiędzy innemi zasadami państwowej oświaty opiewa,że szkoła początkowa będzie tam założoną,gdzie na jedną szkołę przypada conajmniej 500 mieszkańców i że jeden nauczyciel nie może być wyznaczony na ilość mniejszą niż 32 dzieci.-

To jest zrozumiałe:państwo nie może udzielać środków,nie może organizować szkół tam,gdzie na jedną szkołę nie przypada 500 mieszkańców i tam,gdzie się nie zbierze 32 dzieci.Jasnem jest,że wobec braku środków,braku sił i innych okoliczności wypływających z obecnych stosunków,państwo nie może tego czynić.-

Lecz stosować ten paragraf prawa do szkół prywatnych,które budżetu ministerjalnego nie obciążają,zdaniem mojem jest przeciwne prawu.Fakty takie mieliśmy.Dla przykładu przytoczę fakt bardzo znamienny i wyraźny.-

W okolicy Wawa,pow.Olickiego miejscowe t-wo oświatowe prosiło o zatwierdzenie nauczycielki do prywatnej szkoły.Nauczycielka posiadała wymagany cenzus,lecz otrzymano odpowiedź od olickiego inpektora szkół początkowych,że "p.Minister Oświaty uznał,że we wsi Wawa szkoła T-wa "Pochodnia" nie jest potrzebną".Gdyby p.Minister dla przyzwoitości chociażby był orzekł:Nie mogę nauczycielki zatwierdzić dla takich,lub innych jakich tam powodów,- to możnaby jeszcze prowadzić spór.Gdyby odmówił szkoły na utrzymaniu rządowem,powołując się na owe 500 mieszkańców i 32 dzieci, to naturalnie pozory byłyby zrozumiałemi.Lecz taka kompetencja p.Ministra wcale nie sięga szkół prywatnych i podobne wymogi stosowanemi do nich w żadnym razie być nie mogą.Mamy przecież w nowoczesnej pedagogice kierunek,który nie dopuszcza do większego obciążania nauczyciela ponad 10-15 dzieci.Gdyby tak wytłumaczyć ustawy,jak to uczynił p.Minister,to w Litwie nie byłoby miejsca dla prywatnej inicjatywy pedagogicznej,zaś nowe prądy dorobku pedagogicznego nie mogły mieć prawa obywatelstwa na Litwie.

Niema wątpliwości,że mamy tu do czynienia ze zdecydowanie nieprawnym postępkiem p.Ministra /pos.Bielinis,socj.dem. z miejsca:A gdzie są prawne?Proszę wskazać choć jeden prawny postępek/ Niestety,w tej chwili postawiłem sobie za zadanie,wymienienie najboleśniejszych momentów nieprawnych.-

Upośledzenie szkół polskich pod względem materlanym.-

Dalej w paru słowach pragnę oświetlić materjalny stosunek Rządu do szkolnictwa naszego.

W budżecie wymieniono około 36 szkół t.zw. wyższych /gimnazjów/fachowych seminarjów i kursów oraz 46 t.zw."średnich" /progimnazjów/razem około 82.Pominę tu cały szereg szkół prywatnych, subsydjowanych przez rząd,a których liczba jest bardzo wysoką i w budżecie nie wymienioną.Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko szkoły "średnie" i "wyższe" rządowe,to pomoc rządowa,jaką otrzymują dwie szkoły z wykładowym językiem polskim,absolutnie nie odpowiada proporcji właściwej.Stanowi to stosunek jak 1 do 40,a przecież ludność polska w kraju przewyższa ten stosunek trzykrotnie. Jeśli wziąć sumę ogólną,jaką rząd wydaje na szkolnictwo "średnie" i "wyższe" / t.j.gimnazja/ to wypadnie, że otrzymujemy 2.5% Jest,to mojem zdaniem,również 1/3 tego cobyśmy otrzymać winni.-

O szkołach początkowych wogóle mówić niema celu,gdyż po zlitwinizowaniu ogromnej większości polskich szkół początkowych znikła i wszelka proporcja.-

Upośledzenie praw ludności polskiej w Seminarjum Żmudzkiem.

Nie mogę nie nadmienić paru słów o Żmudzkiem seminarjum duchownem,wymienionem w budżecie.Od seminarjum żmudzkiego,które również otrzymuj. pomoc państwową,mamy prawo żądać,by kształciło ono tak księży,by mogli obsługiwać pod względem religijnym polską ludność katolicką.Tego w seminarjum my nie mamy.Mamy fakty,że nowi księża,których wydaje obecnie seminarjum nie rozumieją języka polskiego i wytworzyła się taka sytuacja,że młodzi księża albo zwalają te część swych obowiązków na starych proboszczy którzy jeszcze używają języka polskiego w służbie kościoła,albo wprost odmawiają wykonywania swych duszpasterskich obowiązków, gdyż nie mieli sposobności w języku polskim się wykształcić.Nie chcę czynić ogółowi młodego litewskiego kleru zarzutu,że umyślnie unikają spełniania swych obowiązków w języku polskim,gdyż są jednostki pochodzące z okolic,gdzie faktycznie języka polskiego nie słyszały i nie mogą słuchać spowiedzi,wygłaszać kazań i t p.,nie wyłączając takich okoliczności,jak niesienie ostatniej pociechy umierającym.

Zdaniem mojem,mamy prawa żądać,by księża byli stosownie nauczani i języka polskiego.-

Dzieciom urzędników nie wolno uczęszczać do szkół nielitewskich.-

W związku z Ministerstwem Oświaty pragnąłbym przypomnieć, że w swoim czasie wysłuchaliśmy tu dość przykrych zarzutów z racji czynienia poszczególnym Ministerstwom rzekomo bezpodstawnych zarzutów.Chyba panowie posłowie przypominają sobie sprawę dzieci urzędników i ich uczęszczanie do szkół mniejszościowych.Z tego miejsca ze strony rządu twierdzono,że ankiety rozsyłane kiedyś i jeszcze niedawno powtarzane,nie miały absolutnie nic wspólnego z pozostawaniem dzieci urzędników w szkołach mniejszościowych i że nie mogą one w niczem wpłynąć na to,by dzieciom tym miało być wzbronione uczęszczanie do szkół nielitewskich.Mam tu w ręku spis kilkudziesięciu uczni tylko jednego z gimnazjów polskich,których rodzice zabrali ze szkoły,motywując tem,że dano im do zrozumienia,że jeśli dzieci swych nie zabiorą z polskiej szkoły,to zostaną zwolnieni ze służby.Zaznaczam,że mam tyle nazwisk tylko z jednej szkoły średniej,a gdzie reszta szkół?.-
Mógłbym odczytać tę smutną litanję,lecz darujcie Panowie nie uczynię tego,gdyż zaszkodziłoby to niezawodnie służbowo tym którzy to zeznali.Dlatego też,sądzę,lepiej będzie,jeśli przemilczę i jeśli tem samem doczekam się od części panów zarzutu, że operuję twierdzeniami nieudowodnionemi,niż te nazwiska ogłaszać.

Polityka rządowa jest szkodliwą dla państwa dla większości i dla mniejszości.-

Polityka,jaką tu w urywkach i krótkości starałem się naszkicować,jest właśnie tą podstawą na której zbudowanym został budżet Ministerstwa Oświaty.Jestem zdania,że ta polityka jest niezdrową,szkodliwą nietylko dla mniejszości narodowych lecz i dla państwa i większości narodowej.W mojem zrozumieniu li tylko największa tolerancja w dziedzinie niniejszej dać może rezultaty dodatnie tak dla jednej,jako też i dla drugiej strony.-

D y s p u t a o p r z y s z ł o ś c i e k o n o m i c z n e j ż y d ó w .- "Dzień Kowieński" z dn.10/I.26 r. pisze:

Dnia 8 stycznia w teatrze Ludowym odbyła się dysputa polityczna na temat:Sytuacja gospodarcza Litwy i przyszłość ekonomiczna żydów w kraju.,W dyspucie tej zabrał głos między in. p.Szłaposerski.Mowa jego wygłoszona w języku żydowskim,dotyczy sytuacji ekonomicznej żydów w dobie obecnej w Litwie.Sytuację tę mówca uważa,jako nader opłakaną i pozbawioną jasnych widoków na przyszłość.Pochodzi to w znacznej mierze od warunków politycznych.Między innemi mówca sięgając w przeszłość innych krajów,przytacza jako przykład,świetną sytuację ekonomiczną Żydów w Polsce w epoce Kazimierza III,dzięki sprawiedliwej i liberalnej polityce Polaków.
Drugi mówca,żydowski poseł na Sejm p.Rogiński stwierdził, że obecna sytuacja ekonomiczna Żydów w kraju jest bardzo ciężka i należy spodziewać się jej pogorszenia wobec wyraźnej tendencji pewnych sfer,dążących do wyparcia Żydów z handlu.Ujawnia się to np: w polityce podatkowej: średni gospodarz na roli,posiadający kilkadziesiąt ha ziemi,płaci te same 300-400 lit.podatku co najdrobniejszy sklepikarz.Poztem konkurencje dla handlu stanowi popieranie kooperatyw,z których nawet wielkie są zwolnione od podatków.Jest to również niejako sposób walki nie z handlem prywatnym, lecz właśnie żydowskim.Należy zatem spodziewać się,iż w przyszłości znaczna część handlu przejdzie w ręce Litwinów.Cóż zatem pozostanie robić Żydom? Mówca zaleca zająć się drobnym przemysłem, rzemiosłem i rolnictwem.-
Wreszcie docent Uniwersytetu Rymka wskazał we wzajemnych stosunkach między Litwinami a Żydami na tle życia ekonomicznego, należy się spodziewać w przyszłości pogłębienia tych różnic,jakie obecnie się zarysowują.-

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Smetona o tarciach pomiędzy Kłajpedą a Kownem. - "Lietuvis" w N. 49 z 11/XII. r.b. zamieszcza artykuł Smetony, który zastanawia się nad źródłem tarć i nieporozumień pomiędzy Kłajpedą a rządem centralnym w Kownie. Uwagi Smetony podajemy w streszczeniu:

Litwie Kowieńskiej niezbyt się na gruncie kłajpedzkim powodzi. Zwołany Sejmik trzyma się orjentacji niemieckiej, pomimo tego, że ludność obszaru kłajpedzkiego jest przeważnie litewska /przed wojną Kłajpedzianie obierali posła-Litwina do Landstagu pruskiego/. Przyznać zresztą trzeba, że polityka rządu kowieńskiego w stosunku do Kłajpedy była częstokroć niefortunna. Dość przypomnieć chociażby wtrącenie się rządu do wyznaniowych spraw Kłajpedzian, co tych ostatnich ogromnie rozjątrzyło. Niezbyt taktowna była również mowa obecnego gubernatora, wygłoszona przy otwarciu sejmiku. Gubernator zaznaczył mianowicie, że polityka nie należy do zadań Sejmiku, który ma troszczyć się o społeczne gospodarcze i kulturalne potrzeby Kłajpedy. Gubernator zapomniał jednak, że troska taka jest przecież polityką /wewnętrzną/. O ile znów gubernator miał na myśli politykę zagraniczną, to ta ostatnia istotnie należy do resortu rządu centralnego, trzeba atoli pamiętać, że wkrótce Kłajpedzianom wypadnie wejść w skład Sejmu Kowieńskiego, a więc wziąć czynny udział w politycznem życiu całego państwa. Niepotrzebnie więc gubernator wygłosił słowa mogące wywołać nieufność Kłajpedzian.

Pozatem nieporozumienia powstały już przy formowaniu nowego dyrektorjatu. Gubernator mianował bowiem wbrew woli większości Sejmiku, p. Juosupajtisa prezydentem dyrektorjatu depcząc przez to wyraźnie 17 art. Statutu Kłajpedzkiego, zastrzegającego, iż Dyrektorjat winien posiadać votum ufności Sejmiku. Nic też dziwnego, iż Sejmik natychmiast po samowolnym akcie gubernatora wyraził p. Juosupajtisowi votum nieufności. Gubernator winien był polubownie ułożyć się z Sejmikiem, co do osoby prezydenta Dyrektorjatu. Postępując inaczej p. Zilius poszedł niewątpliwie za dyrektywami rządu centralnego. Dyrektywy owe były niefortunne, gdyż sprzeciwiały się duchowi Statutu Kłajpedzkiego. Ten ostatni podyktowany został Litwie przez państwa aljanckie. Rząd litewski nie powinien był w swoim czasie go podpisywać. Skoro jednak stało się inaczej, w takim razie trzeba się podpisanego statutu trzymać. W przeciwnym bowiem razie Litwa narazi się na to, że sprawa pójdzie do Ligi Narodów, która zmusi Litwę do ustępstw i w ten sposób błędy dzisiejszej litewskiej partji rządzącej zostaną z nawiązką odbite kosztem całego kraju.-

Najgorszą wszakże jest kompromitacja wobec samych Kłajpedzian. Litwa otrzymała Kłajpedę z łaski Konferencji Ambasadorów, opierającej się na traktacie wersalskim. Fakt ten wpływa na osłabienie pozycji litewskiej w Kłajpedzie, gdyż traktaty polityczne są, podobnież jak sama polityka zmienne i nietrwałe. To też, o ile rząd litewski pragnie zacieśnić więzy pomiędzy Kłajpedą a Litwą pozostałą, w takim razie musi szukać zaufania u większości przedstawicielstwa Kłajpedzkiego, jakiem jest Sejmik. Z drugiej strony Sejmik kłajpedzki powinien uzgadniać swe interesy z interesami całego państwa litewskiego. Nie obejdzie się przeto bez zobopólnego rozsadnego kompromisu. Rząd litewski winien wyrzec się tego oficjalnego patrjotyzmu, jakim tchnął urząd gubernatora i zbliżone doń sfery. Objaw taki jest wręcz szkodliwy. Gubernator powinien wczuwać się w lokalne potrzeby i umiejętnie godzić dwa żywioły: niemiecki i litewski. Gubernator nie powinien być pionkiem w ręku ludzi z zakulisowych, a wpływowych sfer kowieńskich. Gubernator powinien cieszyć się zaufaniem nietylko rządu centralnego, lecz także zaufaniem miejscowej ludności kłajpedzkiej. P. Zilius jak się zdaje temu ostatniemu warunkowi odpowiada.

Kłajpeda została zbrojną ręką oderwana od Niemiec. Od zgody tych ostatnich więc zależy zagwarantowanie praw suweren-

ności Litwy nad Kłajpedą.Stąd wypływa potrzeba stosowania pokojowej polityki w stosunku do Niemiec.Za tą ostatnią przemawia również fakt,że blisko 60% całego handlu litewskiego kieruje się do Niemiec czy też stamtąd.-

Polityka rządu litewskiego nie odpowiadała dotychczas tym realnym interesom Litwy.Politycy litewscy z p.Galwanauskasem na czele trzymali się i trzymają poły aljantów.Obecnie,wobec zliżenia francusko-niemieckiego /układ locarneński/,Litwa znalazła się na rozdrożu.

Realna orjentacja litewska leży pomiędzy Rosją a Niemcami,nie zaś na mglistym horyzoncie Europy Zachodniej.Ta ostatnia zresztą dopiero wówczas będzie się z Litwą liczyć,gdy rząd litewski zdobędzie się na wyraźną,mocną i orygminalną linję wytyczną,wypływająca z istotnych interesów kraju.Wówczas też utrwaliłoby się posiadanie przez Litwę Kłajpedy,a jednocześnie przyśpieszyłoby się odzyskanie Wilna.-

Zaostrzenie zatargu w sprawie utworzenia Dyrektorjum Kłajpedzkiego.- Telegraficzna skarga większości Sejmiku do Ligi N. Odezwa do całego świata przeciwko uciskowi w Kłajpedzie. Kłajpedzianie przyjęli hasło "ząb za ząb".-"Dzień Kowieński" z dn.1/I.26 r. podaje:

W ostatnich czasach w kraju Kłajpedzkim nastąpiło poważne zaostrzenie zatargu pomiędzy władzą centralną a większością Sejmiku,jaki wynikł na tle kryzysu Dyrektorjum Kłajpedzkiego.-

Jak wiadomo,większość Sejmiku niedawno nadesłała do Genewy telegraficzną skargę na Litwę z powodu odwlekania utworzenia Dyrektorjum.Skarga ta była przyjęta jakoby na tajnem posiedzeniu Sejmiku 17 grudnia.

Pozatem pismo narodowców wschodnio-pruskich "Ostpreussische Ztg"w numerze z dn.24 grudnia zamieszcza odezwę do całego świata przeciwko uciskowi w Kłajpedzie.-

Odezwa ta między innemi głosi:

" 19 października 1925 roku w kraju Kłajpedzkim obrano parlament,który jest tak doskonałem wcieleniem woli narodu jak nigdzie w świecie.Dzisiaj po dwu miesiącach rząd litewski bynajmniej z wolą tą się nie liczy.Nie mamy dotad władzy,która odpowiadałaby sytuacji parlamentarnej,chociaż Dyrektorjum mogłoby się opierać na większości 27 głosów przeciwko 2.Na słuszne i uzasadnione żądania Kłajpedzian dotąd odpowiadano tylko kpinami inaczej bowiem nie można nazwać propozycji Gubernatora w kwestji kandydatury na prezydenta.-

W cywilizowanej Europie,w ośrodku kulturalnym wschodniej Europy jest jeszcze kraj,który już rok żyje,jak jakaś kolonja środkowej Afryki.Lud w Kłajpedzie przeżył szereg krzywd i nie zważając na Statut Kłajpedzki i Ligę Narodów uciskowi niema końca.Ze związanemi rękoma musimy patrzeć,jak zaślepieni fanatycy krzywdzą nasz ukochany kraj Kłajpedzki,pchają go w przepaść ogólnego zametu.-Bezrobocie i desperacja szerzy się coraz bardziej,komunizm wzrasta z każdym dniem.Gdzież jest Liga Narodów gdzie wielkie mocarstwa europejskie,które tak często powtarzają o wolności narodów i prawie samookreślenia,gdzież wreszcie duch Locarno?Nie mogąc doczekać się od rządu litewskiego żadnego zrozumienia naszej sytuacji,jesteśmy zmuszeni teraz apelować do sumienia całego świata.Narody Europy nie powinny pozwolić,by naród kłajpedzki nadal pozostawał bez praw i powoli był spychany w przepaść komunizmu".

Wreszcie "Mem.Dampfboot" w jednym z ostatnich numerów,ubolewając,iż administrowanie krajem Kłajpedzkim pozostaje jeszcze w ręku Litwinów,zauważa,iż w kwestji Dyrektorjum Sejmik nie powinien w żaden sposób ustąpić.O ile przedtem możliwy był kompromis,o tyle teraz przyjąć należy hasło "ząb za ząb".Należy mieć na względzie nie porozumienie lecz walkę.-

[illegible] Litwy [illegible] potrzeba [illegible] stosowania [illegible]
[illegible] polityki w stosunku do Niemiec [illegible]
[illegible]

[illegible]

Z a c h o w a n i e [illegible]

[illegible]

[illegible] „Dziel. Wileński” [illegible] 26 r. [illegible]

W odcinku czasu [illegible] w Kraju Wileńskim nastąpiło [illegible] zaostrzenie [illegible]
[illegible]

[illegible]

X. KRONIKA. a/zagraniczna.-

"Petit Parisien" o celach podróży Cziczerina do Kowna i Rygi.- "Petit Parisien" umieszcza korespondencję swego przedstawiciela w Berlinie,w której stwierdza,że wizyty Cziczerina w Kownie i Rydze są w związku z polityką rozpoczętą w Warszawie i kontynuowana przez zawarcie traktatu z Turcją.Polityka ta ma na celu stworzyć na Zachodzie i Południu Rosji barjerę państw,któreby w stosunku do Rosji były przyjacielsko neutralne."Petit Parisien" stwierdza,że polityka Niemiec w stosunku do państw bałtyckich jest aktywna i że plany Niemiec popiera Anglja

Oświadczenie nowego łotewskiego premjera o układach handlowych z Litwą Nowy łotewski prezes ministrów Ulmanis oświadczył korespondentowi "Riga Times",iż nowy rząd łotewski ureguluje stosunki handlowe z zagranicą.W sprawie tej już zostały rozpoczęte układy z Litwą,Estonją,Niemcami i Stanami Zjednoczonemi.Przebieg układów wskazuje na pomyślne ich zakończenia.Prócz tego mają też być uregulowane stosunki gospodarcze Łotwy z ZSSR.-

Wielka narada w sprawie traktatu handlowego z Łotwą.- Dnia 5 stycznia w kowieńskiej Izbie Handlowej odbyła się wielka narada w sprawie projektowanej umowy handlowej z Łotwą.-
Szczegółowe zeznanie w tym przedmiocie złożył przewodniczący delegacji handlowej dr.Purvckis,w dyskusji wzięli udział członkowie Izby handlowej,jak również handlowcy i przemysłowcy,którzy zostali zaproszeni na naradę.-

Konferencja w Rydze w sprawie bezpośredniej komunikacji między Łotwą Litwą a Niemcami.Dnia 11-go stycznia udał się do Rygi inż.Landsberg na konferencję w sprawie bezpośredniej komunikacji z Łotwą,Litwą a Niemcami,której otwarcie nastąpić ma 15 maja 1926 r.

Kongres bałtyckich mniejszości narodowych.- Dn.16 stycznia zostanie otwarta w Rydze konferencja mniejszości narodowych w krajach bałtyckich.Postanowienie o zwołaniu tej konferencji zapadło jeszcze podczas kongresu mniejszości w Genewie na specjalnem posiedzeniu przedstawicieli bałtyckich mniejszości narodowych.-

Szwecja proponuje Litwie kredyt.- Szwecja zaproponowała litewskiemu ministerstwu rolnictwa kredyt na maszyny rolnicze w wysokości ośmiu miljonów.W sprawie tej w Kownie odbyło się zebranie przedstawicieli rolnictwa,które zdecydowało skorzystanie z kredytu dla zakupu narzędzi rolniczych i cementu,sprawa jednak zależy od dalszych pertraktacyj odnośnych Ministerstw.-

Zaproszenie Litwinów na wystawę w Medjolanie.-Poselstwo włoskie otrzymało zaproszenie Litwy do wzięcia udziału w wystawie dekoracyjnej w Medjolanie,jaka ma się odbyć w roku 1927.

b/Kronika wewnętrzna.

Prawdopodobne skasowanie wojskowej cenzury w Litwie.- W budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych na 1926 r. brak ~~zxxxxx~~ pozycji na utrzymanie cenzury. Wyciągają z tego wnioski,że cenzura wojskowa wogóle będzie zniesiona.-

Interpelacja w sprawie nadużyć marszałka sejmu Kowieńskiego b.premjera Petrulisa.Pos.L.Purenasowa /soc.dem./ zgłosiła w Sejmie Kowieńskim do Prezesa ~~Ra~~ Ministrów i Ministra Sprawiedliwości zapytanie treści następującej:
3 grudnia r.ub. w N.282 dziennika "Dresdener Neueste Nachrichten"został umieszczony artykuł dr.Willi Sell'a,ministra skarbu Würtembergji p.t."Republika Litewska" w którym to artykule b.minister skarbu pisze:

"Niedawno dymisjonowany prezes ministrów Petrulis,młody człowiek 28 lat,który był poprzednio dyrektorem Banku w Kłajpedzie miał określoną dla przyjęć o siebie taksę w wysokości 5.000 dolarów;o ile interes /ein Geschäft/ tego nie wynosił,to do niego nie trzeba było iść.W uzyskaniu audjencji pośredniczył jego szwagier,który za to kazał sobie płacić po 1.000 litów.-

Atmosfera w Litwie jest nasycona podobnemi skandalicznemi historjami;w prasie litewskiej nic o tem nie daje się przeczytać,ponieważ znajduje się ona pod groźą represji cenzury /weil sofortige Unterdruckung durch die Zenzur drohen wurde/.Są głosy,które przepowiadają w bliskiej przyszłości zgubę państwa Litewskiego z powodu tej korupcji i które wskazują na to,z jakiem zainteresowaniem i satysfakcją Polska obserwuje te wypadki,by w odpowiednim momencie nałożyć na Litwę swoją rękę.Mnie się wydaje jedno jako niewątpliwe,iż Państwo Litewskie dopiero wówczas będzie mogło utrzymać się,jeśli zapanuje w niem uczciwość,rozumiejąca interes państwowy kierownictwo polityką oraz zostanie uporządkowana gospodarka państwowa".-

Ponieważ podobne ciężkie oskarżenia ze strony prawie oficjalnej osoby sąsiedniego państwa rzucają ciemną plamę nietylko na p. Petrulisa,lecz też na cały rząd,zapytują p.Prezesa Ministrów i p. Ministra sprawiedliwości:

1.Czy prawda jest tem,co w wyżej wspomnianym artykule napisano o p.Petrulisie i jego szwagrze?

2. Jeśli jest to nieprawda,to w jaki sposób rząd zamierza reagować na zamieszczane w prasie zagranicznej wiadomości o działalności p. Petrulisa?

3.Jeśli zaś jest tem prawda,to co zamierza p.Prezes Ministrów i p.Minister Sprawiedliwości uczynić,by czemprędzej poddać śledztwu karygodne czyny p.Petrulisa i jego wspólników i aby oni zostali pociągnięci do odpowiedzialności?

Zaznaczyć należy,że niedawny premjer i minister skarbu p.Petrulis,obecnie jest marszałkiem Sejmu Litewskiego.-

P. P e t r u l i s, p o c i ą g a d o o d p o w i e d z i a l n o ś .- P.Petrulis, który powrócił do Kowna i objął urzędowanie,według informacyj "Rytasa" zamierza pociągnąć do odpowiedzialności Würtemberskiego ministra Sell'a oraz "Lietuvos Żinios" za urłaszczające czci jego wiadomości.-

N o w a u s t a w a w y b o r c z a n a L i t w i e .- Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie opracować szczegółowy projekt zmiany ustawy wyborczej.Według wywiadu, udzielonego przez ministra spraw ewnętrznych Karwialisa,przedstawicielowi "Siegodnia" Ministerstwo nie zamierza zasadniczo zmieniać systemu wyborczego, zamierza tylko zmniejszyć ilość posłów,także że jednego posła według projektu Ministerstwa wybierać będzie nie 25 a 30 tysięcy,pozatem te grupy,które nie będą miały widoków na przeprowadzenie do Sejmu będą musiały wnieść kaucję na pokrycie wydatków skarbowych.

K i e d y o d b ę d ą s i ę w y b o r y d o S e j m u .- "Lietuvos Żinios" stwierdzając,że Sejm wybrany został w dniu 13 maja 1923 roku i że według pagrafu 26 konstytucji wybory winny być ukończone przed upływem kadencji sejmu poprzedniego oświadcza,że wybory muszą się odbyć przed 13 maja 1926 roku i że w dniu tym kadencja obecnego Sejmu się zakończy.Dalej "Liet.Żin." stwierdza że nowy Sejm winien zebrać się nie później jak w ciągu 30 dni po wyborach i że przeto wybory uskutecznić się winny w międzyczasie 13 kwietnia - 12 maja.-

R o z ł a m w s t r o n n i c t w i e "L i a u d i n i n k ó w". "Echo" donosi,że według niesprawdzonych wiadomości niebawem nastąpi rozłam w stronnictwie "Valst.Liaudinink."Prawe skrzydło tego stronnictwa ma według informacyj "Echa" oderwać się od stronnictwa i przystąpić do stronnictwa "Santara".-

Pogłoski o dymisji Karwelisa i zdementowanie ich.- Prasa kowieńska podała w dniu 6 kwietnia wiadomość o podaniu się do dymisji ministra finansów Karwelisa. Jako przyczynę tego kroku prasa wskazała na fakt, że sejm wbrew prośbie p.Karwelisa aby odłożyć trzecie czytanie o zmniejszeniu podatków od nieruchomości, ustawę powyższą w trzecim czytaniu przyjąć.-Dnia 8 stycznia pojawiło się zaprzeczenie tej wiadomości.-

Interesa ks. Krupowicziusa.-"Socjaldemokratas" w N.50 z r.ub. podaje:W 1924 roku ks.Krupawiczius /minister Rolnictwa/ sprzedał partji "Darbo Federacja" 10.000, festmetrów drzewa opałowego / z leśnictwa rosieńskiego/."Darbo Federacja" odsprzedała te same drzewo kupcom-Żydom:Fajfelowi,Mendelowi i Epsztejnowi. Akt sprzedaży podpisano u rejenta Żukowskiego zam. w Aleksocie.Wspomniani Żydzi sprzedali drzewo innemu swemu współwyznawcy Jochimowi Nochemowi.Tranzakcja powyższa przyniosła ogromne zyski kontrahentom. Dowodem tego było kupno domu w Kownie przez przywódców partji "Darbo Federacja".-

Ustawa o uposażeniu kleru.- Jeszcze przed ferjami świątecznemi większością dwóch głosów przeszła w Sejmie ustawa o uposażeniu księży, rabinów, popów, pastorów i mułłów. Szczególnie zwiększone zostały pobory popów. Ogólna pozycja budżetowa wynosi: 1.585.562 lit.-

Biskup Skwireckas u Ojca Św.- Biskup Skwireckas, jako nowowyświęcony biskup w tych dniach udał się do Rzymu w towarzystwie prof.Grygajtisa, prof.kan.Szaulisa i innych. Dnia 23-go grudnia biskup Skwireckas z otoczeniem został uroczyście przyjęty na prywatnej audjencji u Ojca Świętego, który długo rozmawiał z nimi o sprawach katolików w Litwie.

Ks. Wilimas w niełasce.- Obiegają pogłoski, iż ks.Wilimas za swe nielojalne względemxxxxxxxxxxx większości chrz dem. wystąpienia w Sejmie został usunięty ze stanowiska redaktora pisma "Liet.Ukis" Jako zastępczynię ks.Wilimasa wymieniają pannę Ambrożejusównę, b.niższą urzędniczkę M.S.Z.

Litewska półurzędówka w języku żydowskim.- Dnia 30 grudnia ukazał się numer nowego pisma w języku żydowskim, wydawanego staraniem niejakiego p.Hodosa, który w swoim czasie oświadczył, że podczas wyborów należy poprzeć "Ukininku Saj." Jest to więc pismo, mające odegrać rolę "Nowin" wydawanych języku polskim przez Litwinów.-

e/Kronika gospodarcza.-

Bilans handlu zagranicznego Litwy Elta ogłasza następujący komunikat: W przeciągu listopada r.ub. handel zagraniczny wyrażał się sumą 39,7 mil.lit., z czego na eksport przypada 22,9 mil.lit. i na import 16,8 mil.lit. W porównaniu z danemi z października handel zagraniczny zmniejszył się o 7,7 mil.lit z czego na eksport przypada 2,6 mil.litów i na import - 5,1 mil.lit. W przeciągu 11 miesięcy roku ubiegłego obrót w handlu zagranicznym wynosił 457 mil.litów z czego na eksport przypada 222,2 mil.lit. na import 234,2 mil.lit. Nadwyżka więc importu wynosi 11,4 mil.litów

Monopole na Litwie.- Litewskie Ministerstwo Skarbu opracowuje projekty zaprowadzenia monopolu na tytoń i zapałki.-

Deklaracja litewska w sprawie spławu drzewa.- Wedle doniesień prasy, rząd litewski przygotowuje w tych dniach ogłoszenie deklaracji w sprawie spławu po Niemnie.-

Minister Karwialis o ekonomicznem położeniu. Minister finansów Karwialis udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, którym oświadczył, że niedawno wprowadzone opłaty celne na import, które są bezporównania większe od poprzednich będą ważne tylko w ciągu dwóch miesięcy, poczem osiągniętą zostanie równowaga bilansu. Ten środek naprawy bilansu ma charakter wyłącznie

---

dorażny. W Litwie sie dają odczuć - oświadczył dalej p.Karwialis - dn jeszcze dotądrezultaty nieurodzaju w roku 1924. Urodzaj 1925 roku jest więcej niż zadawalniający,chociaż eksport litewski zaczął się zwiększać od jesieni,tem niemniej ogólny obrót handlowy wciąż się zmniejsza.Minister przypuszcza, że jeżeli w roku ubiegłym bilans był pasywny,to jednak pasywa nie były znaczne.W październiku i listo padzie bilans był aktywny.Dla zapobiegnięcia dalszemu kryzysowi Litwa zamierza zawrzeć cały szereg ekonomicznych konwencyj i w tym celu

był pasywny,to jednak pasywa nie były znaczne.W październiku i listo padzie bilans był aktywny.Dla zapobiegnięcia dalszemu kryzysowi Lit-

Departament ekonomiczny.- Ze względu na szereg umów,jakie państwo litewskie zamierza zawrzeć z państwami oście nemi rząd litewski wniósł do Sejmu projekt ekonomicznego departamen tu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.-

Zwiększenie zapotrzebowań pożyczek w Banku Ziemskim.- "Elta"ogłasza,że w Banku Ziemskim wydają się pożyczki pod zastaw nieruchomości,a także maszyn,zwierząt i t.d.Bank Ziemski wydał pożyczek włościanom na sumę 4.200.000 litów skorzystało z pożyczek 1.500 gospodarzy.Prócz tego wydano pożyczek n na weksle na sumę 6.400.00 0 litów na rachunek specjalny wydano 1.500 tysięcy litów,otrzymano najwięcej pożyczek w Kowieńszczyźnie,gdyż w tej części Litwy sprzyjał temu przystęp zapisywania do ksiąg hipotecznych.-

e/Kronika Kłajpedzka.-

Sprawa utworzenia Dyrektorjum Kłajpedzkiego napotykała wciąż niezwykłe trudności ze względu na odrzucanie przez Sejm Kłajpedzki proponowanych przez Gubernatora i rząd litewski kandydatów.Tak więc upadły kandydatury Gajgałajtisa,Panarasa i in. nie mówiąc już o fiasku nominacji Juosupajtisa,aż wreszcie na posiedzeniu delegatów sejmiku odbytem u Gubernatora Žiliusa osiągnięto porozumienie co do kandydatury p.Simonajtisa,jako prezesa Dyrektorjatu.Według komunikatu Elty p.Simajtis rozpoczął już petraktacje z przedstawicielami Sejmiku w sprawie obsadzenia stanowisk członków Dyrektorjatu.Przypuszczać należy,że zgodę osiągnięto wzamian za duże koncesje i że w każdym razie Niemcy Kłajpedzcy obsadzą wszystkie stanowiska członków Dyrektorjatu,taką ewentualność bowiem przewidywał jeszcze niedawno w wywiadzie udzielonym prasie minister spraw wewnętrznych

Tranzakcja drzewna p.Naftala.- Według doniesień prasy ryskiej spółka drzewna w Kłajpedzie Naftala zakupiła w lasach państwowych w Dyrekcji Białowieskiej około 100.000 metrów papierówki po cenie 2,06 dolar. za metr loco stacja załadowania.Naftal miał wpłacić według tej wiadomości 200 tysięcy złotych następne zaś raty po 100 tysięcy złotych miesięcznie mają być wpłacane począwszy od marca bieżącego roku.Naftal zobowiązał się zakończyć eksploatację w dniu 1 września 1926 roku.-

Losy skargi Kłajpedzian do Ligi Narodów.- Korespondent Frankfurt Ztg" depeszuje z Genowy,iż zażalenie frakcji "frontu jedności" Sejmiku Kłajpedzkiego na rząd litewski złożone w Sekretarjacie Ligi Narodów zostało przesłane do wiadomości członków Ligi Narodów.-Nie jest wiadomem czy skarga ta będzie rozpatrywana,ponieważ w tym celu powinien wpłynąć formalny wniosek jednego z tych czterech państw /Anglji,Francji,Włoch lub Japonji/ które zagwarantowały konwencję kłajpedzką.Taki wniosek jednak nie został jeszcze zgłoszony.-

f/Kronika prasowa.-

Wznowienie wydawnictwa "Kauno Naujenas", "Kauno Naujenos" zaczęło wychodzić od Nowego Roku.-

Interpelacja w Sejmie w sprawie konfiskaty "Lietuvos Žinios".Posłowie frakcji ludowej skierowali w Sejmie do Ministra Obrony Krajowej zapytanie w sprawie konfiskaty przez wojennego komendanta świątecznego numeru "Liet Zinios".Interpelacja podobno została odrzucona.-

-------oooOooo---------